Nr. 108 We Lwowie Środa dnia 19. Kwietnia 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 52. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Lwów w obec wystawy r. 1894.

Lwów 18. kwietnia.

Przyszłoroczna wystawa mieć będzie dla Lwowa arcyporażne znaczenie, a w historji rozwoju miasta odegrać może rolę bardzo wybitną.

Toż nie dziw, że troskliwi o dobro stolicy mężowie zajmują się już teraz pilnie kwestją: co gmina w zakresie swoim zarządzić winna, ażeby licznym gościom miasto nasze przedstawiało się przyzwoicie, zgodnie — o ile to podobna — z postępem miast europejskich.

Pamiętać należy, że od dziś już za rok witać będziemy tutaj monarchę i jego dostojnego brata, że będziemy przyjmować tysiące sąsiadów naszych i setki tysięcy ludzi z całego kraju. Musi więc Lwów przyodziać nietylko szatę świąteczną, ale powinien i o tem pomyśleć, iżby miłym gościom swoim pobyt w murach naszych udogodnić i uprzyjemnić. A że zarządzone w kierunku porządku i wygody reformy wielu zastarzałych nieporządków zostaną po wystawie własnością miasta i przejdą w stały jej zwyczaj — stąd podziękę prawdziwą należeć się będzie gminie, jeżeli pójdzie tu za głosem obowiązku i jeśli nie poskąpi ani dobrych chęci, ani, co konieczna, grosza.

W rzeczy tej naradzało się onegdaj grono mężów, uproszonych przez szczególnego prezydenta Mochnackiego. W naradzie wzięli udział szefowie departamentów magistratu i dyrekcja wystawy.

Przedmiotem sumiennej rozwagi i gorliwej narady były w pierwszym rzędzie zarządzenia, będące bezpośrednio w związku z wystawą i z placem wystawy, a więc: regulacja ulic prowadzących do wystawy; odnowienie w roku bieżącym fasad i przeprowadzenie restauracji domów w głównych arterjach komunikacyjnych, zaniechanie wszelkiej budowy w głównych ulicach w roku przyszłym, i zakończenie rozpoczętych do d. 1. maja roku 1894; uporządkowanie parkanów na ulicy Stryjskiej; doprowadzenie ulic dojazdowych do stanu normalnego; rozszerzenie ulicy prowadzącej do parku Kilińskiego; uregulowanie ulicy św. Zofji, wreszcie kwestja wody na placu wystawy.

W końcu oddano też pod rozwagę kwestję, obchodzącą nietylko przedsięwzięcie wystawowe, ale miasto całe i nasze codzienne w niem życie, a mianowicie kwestję reformy fiakrów, uporządkowania hoteli i oświetlenia Lwowa. Te trzy ostatnie sprawy są dla Lwowian tak ważne, że gdyby istotnie wystawa przyczynić się miała do ich ostatecznego zreformowania, zawdzięczalibyśmy już jej bardzo wiele.

Tok narad i rzetelna obywatelska troskliwość w omawianiu szczegółów, a zwłaszcza oświadczenia p. prezydenta i szefów departamentów magistratu, każą nam mieć nadzieję, że wszystkie te desiderata znajdą gorliwych opiekunów we władzach miejskich, od których też energji i dobrej woli zależy przedewszystkiem przeprowadzenie projektowanych przez onegdajszą ankietę zarządzeń i reform.

Liczymy również na nową radę miejską, że wobec tych spraw zajmie stanowisko najżyczliwsze i że hojnością swoją i decyzją szybką a stanowczą poprze projektowane zarządzenia, czego tembardziej pragnąć należy, iż dziś już wystawa zajmuje wszystkie umysły kraju i że na stolicę i jej mieszczaństwo, znane z patrjotyzmu i obywatelskiego poczucia, zwrócone są oczy społeczeństwa!

Wystawa opłacić się miastu musi tak pod względem moralnym, jak i materjalnym, a nie masz chyba tak krańcowego pesymisty, któryby zapoznawał znaczenie wystawy dla Lwowa. Zresztą kraj cały przystąpił już ochoczo do sporządzenia tego bilansu pracy społecznej na wszystkich jej polach i nie można przypuszczać znikąd głosów małodusznych, nieufnych, powątpiewających, krytykujących, lub też strachy „oszczędności" zawsze i wszędzie podnoszących. Spóźnione zaiste byłyby jakiekolwiek uwagi lub spostrzeżenia wobec tego, że — jak powiedzieliśmy wyżej — wszystko, co tylko u nas żyje myślą wyższą, co pragnie ruchu i zdrowia, uwierzyło w doniosłość wystawy i że wszystkie gorętsze a szlachetniejsze umysły i serca oddały się karnie na usługi tej sprawy. Skoro więc hasło wystawy rzucone zostało i skoro się już kraj cały — że użyjemy obcego, lecz dosadnego — wyrazu — „zaangażował", naturalną jest rzeczą, iż zacnemu mieszczaństwu lwowskiemu przypadnie tu posłannictwo najbardziej ofiarnego i chętnego najbardziej pracownika!

Dla nowej rady — jak widzimy — ściele się droga do pięknego, do szerokiego zadania w nowych dziejach stolicy, a nie wątpimy, że zadaniu temu odpowie ona w zupełności.

Tego się spodziewają po niej wyborcy stolicy i kraj cały.

Położenie w Belgji.

Lwów 18. kwietnia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zajmują w dobie obecnej opinję publiczną w Europie dwa kraje, które pod względem rozmiarów zajmują zresztą miejsca ostatniorzędne. Porównań między Serbją z Belgją czynić nie będziemy. Faktem jest jednak, że te dwa miniaturowe królestwa stoją dzisiaj na pierwszym planie dyskusji, że przedewszystkiem na nie zwrócona jest uwaga międzynarodowego świata politycznego. W Serbji przewrót z góry dokonał się bez rozlewu krwi, prawie spokojnie, zupełnie według ułożonego z góry przez reżyserów programu. Było to naturalnie czemś w rodzaju zamachu stanu, ale mocarstwa europejskie już się z tem załatwiły, udzieliwszy swojej aprobaty.

Inaczej cokolwiek przedstawiają się rzeczy w Belgji, tem najbogatszem państwie przemysłowem Europy. Tam przewrót idzie z dołu. Robotnicy chcą gwałtem uzyskać to, czego im ustawa odmawia. Tam płynęła już krew w ulicach Brukseli i ogłoszono już stan oblężenia. Tysiące robotników strejkują, w fabrykach zaniechano roboty, kopalnie opustoszały. W miastach głównych zamykają po obiedzie sklepy bo właściciele boją się mordu i rabunku, na ulicach skonsygnowano wojsko i podobne one do obozowisk. Robotnicy stawiają opór jak mogą, wyrywają bruk uliczny i gradem kamieni przyjmują wojsko i żandarmerję. Walka trwa przez cały dzień, aż robotnicy zmożeni przemocą ustępują, aby nazajutrz rozpocząć na nowo walkę ze zdwojoną zaciętością.

Oto obraz, jaki przedstawia Belgja od dni kilku. Sytuacja jest nadzwyczaj poważna i krytyczna, i prze ku jakiemuś rozwiązaniu. Długo taką pozostać nie może — bo stan taki jest istotnie nieznośny. Albo rządowi się uda stłumić wzrastające wzburzenie, albo rzeczy dojdą do ostateczności. W sferach kierujących żywią nadzieję, iż robotnicy zrezygnują z powszechnego prawa głosowania według wzoru francuskiego i i zadowolą się kompromisem, ną który się już zgodzili radykali, a w szczególności Paweł Janson. Jest to związek pośredniczący Nyssena, wprowadzający prawo powszechnego głosowania na zasadzie wotum wielokrotnego dla pewnej kategorji wyborców, a w szczególności dla ojców rodzin, tudzież dla mężczyzn z pewnym majątkiem i pewnem wykształceniem. Radykali są tym projektem zadowoleni, robotnicy byliby nimi także może przed tygodniem — ale dzisiaj?

Dzisiaj namiętności są do najwyższego stopnia wzburzone, dzisiaj partja socjalistyczna domaga się zupełnego urzeczywistnienia swych żądań, albo chce — jak to jej przywódca Volders oświadczył — zatknąć na brukselskim ratuszu czerwony sztandar. Przywódcy socjalistyczni nie chcą ani na krok ustąpić, sądzą oni, że ich czas już nadszedł i wołają dla tego na wsze świata strony: „Precz z mumjami!" — co się odnosi do dzisiejszych pań stwowych i społecznych urządzeń.

Czy cel swój osiągną? Na razie rzeczy źle stoją. Przeciwnikami powszechnego głosowania w Belgji są zarówno klerykały z obozu ministerjalnego, jak liberały ze stronnictw opozycyjnych. Bez kompromisu żadna reforma wyborcza do skutku dojść nie może. Skład izby jest tego rodzaju, że konserwatyści nie posiadają sami ²/₃ większości głosów, niezbędnej do przeprowadzenia rewizji konstytucji i potrzebują koniecznie współdziałania albo liberalnej lewicy, albo radykałów. Liberały stojące na ciasnem stanowisku doktrynerskiem, przeciwni są powszechnemu głosowaniu i w ogóle zbyt wielkiemu rozszerzeniu prawa wyborczego i domagają się koniecznie cenzusu. Konserwatyści także nie chą stanowczego uczynić kroku. Według planu rządowego prezydenta ministrów pana Beernaerta, prawo wyborcze miało być udzielone wszystkim Belgijczykom, którzy skończyli 25 rok życia, jeżeli przez pewien przeciąg czasu w jednem miejscu stale mieszkali. System ten, zwany habitacyjnym odrzucają jednak radykały, jako ograniczający prawa robotników, zmieniających często miejsce pobytu.

Między głównemi stronnictwami parlamentarnemi nie ma zatem zgody i nie ma wątpliwości, że izba deputowanych, która dzisiaj właśnie ma się zebrać, odrzuci prawdopodobnie jednomyślnie powszechne głosowanie. Gdy to się stanie, wówczas socjaliści dojdą do przekonania, że skazani są jedynie na własną pomoc, a wtedy Belgja może stać się widownią brzemiennych w następstwa wypadków. Rząd spokojny nie jest. Powołał pod broń rezerwę, rozesłał po prowincji wojsko i ogłosił stan oblężenia...

Pielgrzymka polska do Rzymu.

(Oryginalne sprawozdanie „Dz. Pol.")

Rzym 14. kwietnia.

Pielgrzymka polska przybyła do Rzymu dnia 10. b. m. składała się z 395 osób, z których jedna w drodze pozostała i zasłabła. W Padwie jeden z włościan poszedł przed wyjazdem kupić Pain-Expeller i spóźnił się na pociąg, ale kiedy się wylegitymował, grzeczność włoska pozwoliła mu korzystać bezpłatnie z pociągu, tak że mógł dopędzić towarzyszy. Korespondent wasz jechał osobno, nie może więc podać szczegółów podróży pątniczej. Słyszał tylko, iż w Loreto urządzono owację kardynałowi Dunajewskiemu, który wyjechał do tego miejsca dla powitania pielgrzymów. Korespondent wasz słyszał również liczne utyskiwania na inicjatora pielgrzymki, który przyjął na siebie zbyt wielkie obowiązki i zbyt wyłącznie chciał je wykonać, przez co brak było porządku i dobrej organizacji.*)

Oprócz pielgrzymów, znalazło się w Rzymie sporo Polaków, przybyłych na dzień audjencji z kraju i zagranicy. Wspaniały hotel di Roma stał się chwilowo polskim. Zamieszkali w nim Czartoryscy, Wodziccy, Radziwiłłowie, Zamoyscy, Tchórzniccy, Augustynowicze, Łubieńscy, Potoccy itd.

Audjencja u papieża naznaczona początkowo na dzień 15. kwietnia została nagle o jeden dzień przyspieszoną. Szło o to, ażeby odbyła się nietylko w jednym dniu, ale i w jednej godzinie z audjencją pielgrzymki austrjackiej. „Wyższe względy" w połowie jednak tylko otrzymały zwycięstwo. Kardynał Dunajewski usilnie się starał, aby Ojciec św. przyjął Polaków osobno i starania jego odniosły pożądany skutek. Gdyby inaczej się stało, popełnionoby niesprawiedliwość, boć polska pielgrzymka jechała osobno i żadnej nie miała łączności z pielgrzymką austrjacką. Powtóre była ona pod względem liczby uczestników zupełnie jej równą, a nawet ją przewyższyła, gdyż poczciwi Szlązacy zaraz po przybyciu do Rzymu przyłączyli się do rodaków, przez co zwiększyli nasz zastęp, a umniejszyli austrjacki.

Zmiana terminu audjencji sprawiła zamięszanie. Wiele osób przybyło dopiero wieczorem 13. i w ostatniej chwili dopiero trzeba było wyrabiać im bilety wstępu na audjencję. Szczęściem, że kardynał Dunajewski miał ich znaczną ilość, a sekretarz jego ks. Nowak chętnie ich każdemu udzielał. To też dom zamieszkały przez kardynała był w istnem oblężeniu. Gdyby nie ta pomoc, czwarta część przynajmniej nie byłaby się dostała do Watykanu. Zamieszanie zwiększyło się jeszcze przez to, że na biletach, wydanych przez przewodnika pielgrzymki, podano godzinę 11. (godzina audjencji pielgrzymki austrjackiej), a na biletach otrzymywanych za pośrednictwem kardynała Dunajewskiego godzinę 9., to jest właściwą. Poufnie radzono przybyć o godz. 8. rano — dlaczego nie wiedzieliśmy, aleśmy się wkrótce dowiedzieli.

Rada udzieloną została z tego powodu, że postanowiono przyjąć naszych pielgrzymów w małej sali konsystorza, do której więcej jak stokilkadziesiąt osób wpuścić nie można. Kto nie usłuchał rady, nie był też świadkiem całej uroczystości.

Zebraliśmy się o godzinie 9. w wielkiej sali klementyńskiej i czekaliśmy pojawienia się papieża. Upłynęła godzina i więcej, a nie możemy się doczekać audjencji. Wszyscy czujemy się zakłopotani, obawiamy się czy pierwotny plan połączenia naszej pielgrzymki z austrjacką nie został wznowiony. Dziwimy się, że zaledwie kilku włościan znajduje się między nami, kiedy ich około 60 przybyło. Nie widzimy również nikogo prawie z naszej arystokracji, prócz kilku dam z „towarzystwa", ubranych czarno z welonikami na głowach, bez rękawiczek (tak każe etykieta). Dochodzą nas wreszcie słuchy, że audjencja już się odbywa, że bierze w niej udział arystokracja, szczupłe grono księży (na sali widzimy ich stu przynajmniej) i znaczna liczba włościan. Prócz tych trzech grup, ten tylko dostał się do sali audjencjonalnej, kto przybył zaraz po godz. 8. Kilkunastu odważniejszych puszcza się na drogę protekcji ze szczęśliwym skutkiem, bo drzwi zamknięte uchylają się przed nimi. Reszta (jeżeli w ogóle resztą nazwać można ³/₄ uczestników) pozostaje w sali klementyńskiej, pocieszając się uczynioną obietnicą, że ojciec św. przybędzie do nich po ukończeniu audjencji. Opanowywa wszystkich jakaś dziwna tęsknota, jakiś żal, z którego sobie nie można zdać sprawy. Wszyscy biegli do Watykanu w oczekiwaniu wielkiego wrażenia. Każdy sądził, że ujrzy siedzącego na Piotrowym tronie Leona XIII., że usłyszy, jak przedstawiciel katolickiej Polski w imieniu jej złoży hołd u stóp tego tronu, że sześćset osób padnie na kolana i wieńcem otoczy tego starca, co tak poważnie i godnie sprawuje urząd głowy kościoła, że wśród ciszy głębokiej zabrzmią z ust Leona XIII. słowa błogosławieństwa dla narodu. Być uczestnikiem takiej chwili, toćto rozkosz najwyższa, to wspomnienie na całe życie, to przyszła legenda dla dzieci i wnuków naszych...

Cóż jednak począć? Trzeba było zgodzić się z losem i tylko łzy, co zabłysnęły w oczach kobiet naszych, były niemą nań skargą.

Co mówiono na właściwej audjencji, wiecie już z telegramów. Podaję więc tylko parę szczegółów: Ojciec św. wszedł do sali konsystorjalnej w towarzystwie kardynałów Ledóchowskiego, Bianchi'ego, Sanfelice, Vannutelli'ego i Persico. Do orszaku tego należeli jeszcze: mistrz ceremonji monsignor Cagiano de Azeveda i szambelanowie-sekretarze Misciatelli i Merry de Val. Na czele grupy pielgrzymów stał kardynał Dunajewski, który też odczytał adres polski, napisany w języku francuskim. Odpowiedź papieża, w tymże języku zredagowaną, odczytał monsignor Merry del Val. Następnie kardynał Dunajewski złożył u stóp tronu papieskiego adres, opatrzony tysiącami podpisów, a złożony w pięknie oprawnej tece. Drugim dokumentem był zbiór dzienników polskich, wyszłych w dniu jubileuszu Leona XIII.; złożył go ks. Wincenty Smoczyński, kierownik pielgrzymki. Kardynał Dunajewski przedstawiał kolejno Ojcu św. zebranych w sali konsystorza. Każdy ucałował ręce papieża, każdemu Ojciec św. udzielił błogosławieństwa. Z niektórymi po kilka sekund rozmawiał. Między zebranymi było kilku w strojach narodowych, a mianowicie: hr. Stanisław Tarnowski, hr. Antoni Wodzicki, hr. Andrzej Potocki, ks. Lubomirski, p. Siedlecki z Krakowa. Do szczęśliwych, co byli uczestnikami audjencji, należeli: księstwo Ferdynandowie Radziwiłłowie z synami, hr. Stanisławowie Tarnowscy, księżna Marcelina i ks. Marceli Czartoryscy, hr. Andrzejowie Potoccy, hr. Antoniowie Wodziccy, redaktor *Przeglądu Polskiego* hr. Jerzy Mycielski, pp. Janowie Trzeciescy; daloj były tam hrabiny: Clary (z domu Radziwiłłówna), Zedwitz-Schönbach (z domu Kowalska), Antonina Łubieńska z córką, Rzewuska, Jadwiga Łubieńska, hrabianki: Teresa Ledóchowska (Halka, redaktorka „Echa z Afryki") i Cecylja Mycielska, panie i panny: Natalja Janothówna (artystka), Kieszkowska, Lisowiecka z córką, Kobylińska, Kozicka, Mazarakowa, Paleczna, Jastrzębska, Sobolewska, pp.: prof. dr. Henryk Jordan, ks. kanonik Pelczar, dr. Ściborowski, poseł Dawid Abrahamowicz, Augustynowicze, p. Józef Sokołowski, Tadeusz Żelechowski z żoną, p. Molęcki z Krakowa. Czy byli na audjencji, nie wiemy, ale widzieliśmy w sali konsystorjalnej jeszcze: bar. Radoszewską, ks. Juljana Bukowskiego, księdza opata Słotwińskiego, adwokata dra Bronisława Gańkiewicza, p. Zaleskiego, Kazimierza Bartoszewicza, Władysława Prokescha, p. Krynicką itd. W sali konsystorjalnej znajdował się i książę Hugo Windischgrätz z żoną swą, z domu Radziwiłłówną.

Po audjencji otworzyły się podwoje sali klementyńskiej i wniesiono w lektyce papieża. Każdy więc z pielgrzymujących ujrzał go i każdy

*) Jota w jotę działo się to samo podczas pielgrzymki rzymskiej w roku 1888. (Przyp. Red.)

---

6)

Tajemnica zamku La Roche Morgat.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

IV.

Mąż i kochanek.

Wyraz strasznego przerażenia malował się na twarzy nieszczęśliwej kobiety.

Na progu drzwi otwartych stał hrabia, patrząc na nich przenikliwym wzrokiem. Ubrany był jak wtedy, kiedyśmy go poznali, przybywającego do Paryża. Porucznik stanął, zasłaniając sobą młodą kobietę.

Pogardliwy uśmiech ukazał się na ustach hrabiego.

— Pan Jerzy de Villers, jeżeli się nie mylę — odezwał się po pewnej chwili.

— Rzeczywiście.

— Miałem sposobność spotkać pana przed kilkoma laty w Meksyku, następnie byłeś pan na moim statku, jadąc do Gujanny.

— Tak jest.

— Nigdy jednak nie spodziewałem się zobaczyć pana tutaj.

— Jestem na pańskie rozkazy... Może gdzieindziej moglibyśmy się porozumieć.

— Gdzieindziej! A to dlaczego? Pani de Vitray, pańska krewna, zna początek historji, zatem może dowiedzieć się i o jej zakończeniu. A mam nadzieję, iż to ją trochę zainteresuje.

Postąpił kilka kroków naprzód, zamykając drzwi na klucz.

Helena rzuciła się napowrót na siedzenie, jak piorunem rażona na widok męża.

Łatwo jest sobie wyobrazić uczucia, nią miotające. Wszystko zostało bezpowrotnie stracone, z takim trudem i przebiegłością budowany gmach jej marzeń o spokoju runął, przygniatając ją swoim ciężarem winy, wynikłej skutkiem jej błędu.

Zimna, wyrafinowana wściekłość męża, którą przeczuwała pod wyniosłym spokojem, była w jej oczach zupełnie słuszną. Zdradziła go, splamiła jego imię, ona, która mu zawdzięczała wszystko: tytuł, majątek olbrzymi, nazwisko dziś już sławne. Ten to człowiek, o którym wiedziała, iż ją jedyną ukochał całą siłą swej dzikiej namiętności, trzymał teraz w swym ręku los ich obojga. Co z niemi uczyni?

Szedł dalej, a odsunąwszy porucznika, stanął wyprostowany przed nią.

— Tak więc, zdradziłaś mnie! — zawołał, krzyżując ręce na piersiach.

Schyliła głowę, aby się nie spotkać z jego błyszczącym wzrokiem, zachowując milczenie.

— Co robi u ciebie ten człowiek o tej porze?

— Bernardzie — wyszeptała nieszczęsna — nie dręcz mnie.. Powiem ci wszystko... wytłumaczę...

— Niepotrzebujesz mnie okłamywać, to niegodne ciebie. A zresztą, czyż potrzebuję twojego tłumaczenia? To, co się stało jest bardzo jasnem... Przyjechałem do Paryża. Szyderczy uśmiech służącej zawiadomił mnie o wszystkiem, a raczej nie o wszystkiem, gdyż ta dziewczyna pokazała mi tylko drogę, sam się domyśliłem reszty i wiem całą prawdę, a do takiego stopnia że opowiem najpierw waszą, a następnie moją historję. Zresztą sami osądzicie, czy się nie mylę.

Obrócił się do stojącego opodal porucznika mówiąc:

— To potrwa parę minut, niech pan usiąść raczy.

Oparł się o róg kominka, w którym ogień dogorywał, a widząc, iż porucznik stoi nieporuszony, powtórzył z mocą:

— Ależ siadaj pan, siadaj! Jestem u siebie i proszę pana o to.

Jerzy, milcząc, usłuchał. Usiadł, patrząc kolejno na hrabiego i jego żonę.

Tym sposobem marynarz znalazł się pomiędzy nią a porucznikiem.

Twarz miał uśmiechniętą szyderczo, ale był spokojniejszym, nie tak groźnym, jak kiedy wszedł tutaj.

— Od chwili kiedy niechcący dowiedziałem się od służącej o mojem nieszczęściu, jak to będę nazywać, miałem czas się namyśleć. Droga jest długą z Paryża do Brestu. W dodatku z Brestu jeszcze musiałem się tu dostać. O tym odludnym kącie pomyślałem dla tego, iż, aby się ukryć, lepsze miejsce trudno znaleźć. Sąsiadów nie ma, prócz starych wiernych, poczciwych sług, których łatwo wzruszyć. Samotność zupełna, a tego było potrzeba. Dla tego tu przybyłem. Pośród nocy na morzu zobaczyłem oświecone okna i powiedziałem sobie, tam jest ona. Łódź zostawiłem w pewnem stąd oddaleniu, dla tego, aby mnie z powrotem zabrała, gdyż tutaj długo nie zabawię. W drodze wielokrotnie się zastanawiałem nad tem, w jaki sposób kobieta, której dałem moje imię, zgodziła się utracić swoje wysokie stanowisko, aby się stać upadłą i zhańbioną. Tego nie mogłem zrozumieć. Zobaczywszy pana, jasnem mi jest wszystko. Miłość dziecinna! Helena oddała mi rękę z pewnem wahaniem. . To sobie przypominam. Nie umiem podobać się kobietom. Moi dziadkowie, którzy zbudowali to złowieszcze gniazdo, pozostawili mi w spuściznie swoją szorstkość charakteru wraz z imieniem i majątkiem. Porównanie pomiędzy mną a panem, nie może wypaść na moją korzyść. Pan posiadasz zalety, któremi się zwykle zdobywa kobiety i dlatego z łatwością stałeś się uwodzicielem. Następnie miałeś pan jeden przywilej: młodość waszą spędziliście razem, intryga została zawiązaną, przysięga wykonaną. Czekałeś pan na stosowną chwilę. Przyszedłeś w porę.. i zwyciężyłeś!

— Mylisz się pan.

— Chciałbym wiedzieć, na jakim punkcie?

— Przyszedłem, źle zrobiłem! Helena chociaż ze mną razem wychowana, nie kochała mnie, a przynajmniej nie tak jak to pan rozumiesz. Ja zaś nie będę panu ukrywał, iż ją kochałem nad życie. Wiadomość o jej zamężciu sprawiła mi niewypowiedzianą boleść. Miałem zaszczyt spotkać się z panem. Nigdy się pan nie dowiesz, co za straszne myśli napastowały mnie wtedy. Mogę być szczery, bo choć nie wiem co nastąpi, ale jestem na wszystko przygotowany.

Czytam w oczach pana zimne okrucieństwo, nienawiść wściekłą. Wtedy byłem szalony zazdrością, tak jak w tej chwili pan jesteś pijany chęcią słusznej zemsty. Kiedy przypadek sprowadził mnie do Francji prędzej niż pana, miałem gotowy plan. Chciałem się zemścić na człowieku, który mi wydarł kobietę, którą uważałem jako swoją przyszłą żonę. Przysiągłem sobie odebrać ją panu, choćbym miał popełnić zbrodnię. I zbrodnię popełniłem. Napisałem do niej, czyż mogła mi odmówić, abym ją zobaczył, mnie, jej bratu prawie? Przyszła w oznaczone przezemnie miejsce! Rzuciłem się do jej nóg, przedstawiając jej moje nadzieje, moje zamiary na przyszłość, gdyż moi przodkowie nie byli rozbójnikami, ale też nie zostawili mi majątku, opowiadałem jej o mojej rozpaczy, w której jestem pogrążony od czasu kiedy za mąż wyszła. Wszystko napróżno! Wtedy groziłem jej, iż ją i siebie zabiję. Jest-to środek, którego się kobiety obawiają. A jednak przysięgam panu, że nie żartowałem wcale! Tak, jest to prawdą jak to, że jeszcze żyję i oddycham. Helena to przeczuła i uwierzyła. Błagała mnie, zaklinając na imię matki, która przygarnęła ją nieszczęśliwą sierotę, zaklinała w imię obowiązku i honoru powiedziała wszystko, co może powiedzieć uczciwa dziewczyna szaleńcowi, który ją chce zgubić, zaślepiony namiętnością. Lecz co pan powie? Rachowałem na jej serce i nie omyliłem się. Ulitowała się, zgodziła, ale ze śmiercią i rozpaczą w duszy. Zbrodniarza masz pan przed sobą, bo tylko ja jestem winien.

Gorżki uśmiech ukazał się na ustach marynarza.

— Pańska historja nie pozbawiona jest pewnej szlachetności.

— Przedewszystkiem jest prawdziwą.

Hrabia wzruszył ramionami.

— Niech i tak będzie, chcę wierzyć temu. Ale dotyczy ona tylko was obojga, a ja obiecałem panu powiedzieć o sobie i dotrzymam słowa. Prędko skończę, zatem nie znudzę pana, proszę o chwilkę cierpliwości. Przypadkiem urodziłem się bogatym i byłem także młodym, aby módz uczuć podobne namiętności, o których od pana słyszałem. W domu moich przyjaciół spotykałem młodą, piękną, lecz ubogą dziewczynę, skazaną na życie w zależności i upokorzeniu, rzeczy trudniejszych do zniesienia od samego niedostatku. Podobała mi się i o tem jej powiedziałem. Nie mogę przyznać, iż się z tego uradowała, ale pozostała panią siebie. Mogła przyjąć, lub odmówić na moją propozycję. Dla czego przyjęła, nie wiem, ale stała się moją żoną bez przymusu, wobec prawa i ludzi i od tej chwili do mnie należeć zaczęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mógł ucałować jego ręce błogosławiące. Papieża otaczała gwardja i kilku kardynałów. Powoli posuwała się lektyka, a kardynał Dunajewski wymieniał nazwiska i służył za pośrednika, kiedy ojciec św. zapytywał się o co pielgrzymów.

Audjencja i pół-audjencja skończyły się o godzinie 11. Nieco szczegółów przyszlę jutro, gdyż poczta odchodzi o godzinie 2., a więc tylko pospiesznie, co wiem i widziałem, donoszę.

Galicyjska Kasa oszczędności.

[m.] Ogólne zgromadzenie towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności odbyło się wczoraj o godzinie 10. przed południem w sali posiedzeń dyrekcji.

Przewodniczył prezes profesor Antoni Małecki. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1892 przedłożył dyrektor p. Franciszek Zima, który też przedstawił wnioski względem podziału zysku.

Bilans kasy oszczędności z dniem 31. grudnia 1892 roku przedstawia się w sposób następujący:

Stan czynny. Gotówka 411.058 zł. 88 ct. Pożyczki zabezpieczone na dobrach 8.314.521 zł. 55 ct. Pożyczki zabezpieczone na realnościach 7,045.417 zł. 25 ct. Pożyczki gmin i powiatów 690.880 zł 40 ct. Pożyczki towarzystw zaliczkowych 123.177 zł. 93 ct. Weksle 3,579.879 zł. 60 ct. Zaliczki na zastaw papierów wartościowych 23.034 zł. Debitorowie w rachunku bieżącym 5.293.261 zł. 20 ct. Budowa nowego gmachu 501.223 zł. 58 ct. Budowa muzeum przemysłowego 8423 zł. 70 ct. Sprzęty i bibljoteka zakładu 13.909 zł. 09 ct. Druki i księgi w zapasie 2528 zł. Odsetki zaległe 117.049 zł. 73 ct. Ogółem 26.124.364 zł. 91 ct.

Stan bierny. Wkładki 24.173.497 zł. 97 ct. Kaucje ogniowe i rachunki bieżące fundacyj i zakładów 936.820 zł. 93 ct. Rachunki bieżące funduszów: rezerwowego, emerytury, fundacji pamiątkowej i funduszu sług 717.744 zł. 46 ct. Saldo drobnych wierzytelności 7848 zł. 98 ct. Odsetki pobrane na rok 1893 173.349 zł. 81 ct. Zysk czysty za rok 1892 115.102 zł. 76 ct.

Stan funduszu rezerwowego jest następujący: Z końcem r. 1891 wynosił nominalnie zł. 2,371.442.48, obiegowo 2,339.059·88, z końcem r. 1892 nominalnie 2,485.917 zł. 63 ct., obiegowo 2,478.110 zł. 8 ct., powiększył się więc fundusz rezerwowy nominalnie o 114.475 zł. 15 ct., obiegowo 139.050·20. Według §. 15 statutu fundusz rezerwowy ma być zasilany z corocznych czystych zysków aż do wysokości 10% kapitału wkładkowego, zatem od zł. 24.173.497 zł. 97 ct., powinien wynosić 2.417.349 zł. 79 ct., a że wartość jego obiegowo wynosi 2,478.110 zł. 8 ct., przeto ponad przepisaną wysokość posiada 50.760 zł. 29 ct., czyli wynosi 10·25% od kapitału wkładkowego i nie wymaga zasilenia.

Fundacja pamiątkowa. Po wydzieleniu z niej 150.000 zł. na budowę szkoły przemysłowej, stan jej z końcem r. 1892 wynosił nominalnie 321.990 zł. 97 ct., obiegowo 333.168 zł. 47 ct., wzrósł więc fundusz tej fundacji w roku ubiegłym o 14.693 zł. 66 ct.

Sprawozdanie p. Zimy przyjęto do wiadomości bez dyskusji, a czysty zysk rozdzielono w sposób następujący: a) na nieprzewidziane wydatki przeznaczono 5000 zł., na zapomogi wdów i sierot po urzędnikach i sługach zakładu 1102 zł. 76 ct., na dary dobroczynne i naukowe 14.000 zł., na remuneracje urzędników i sług 30.000 zł., na wystawę krajową 5000 zł., na umorzenie kosztów nowego gmachu 80.000 zł.

Stan spraw egzekucyjnych za rok 1892 przedstawił dyrektor p. Kaz. Smolka. Na 191 hipotek dóbr ziemskich zostało z końcem roku 1892 w egzekucji spraw 7, czyli 3·66%, w stosunku do 5.238.381 zł. 55 ct. przedstawia to ledwie 1·73%.

Na 1173 hipotek realności miejskich zostało z końcem r. 1892 w egzekucji spraw 20, czyli 1·7%, na kwotę 73.219 zł., co w stosunku do lokowanych kapitałów 7.045.417 zł. przedstawia 1·04%.

Na ogólną liczbę 71 pożyczek gminnych i powiatowych wstąpiło z końcem r. 1892 spraw 11, czyli 15·5%, na kwotę 30.943 zł., co w stosunku do lokacji wynoszącej 690.880 zł. przedstawia 4·49%.

Z końcem roku 1892 było weksli zaskarżonych 12 sztuk na kwotę 26.839 zł. 66 ct.

P. Zima zaznaczył, iż z tej kwoty przypada na pozycje wątpliwe około 1000 zł. W tej cyfrze figurują także weksle Tow. zaliczkowego w Białej na 5000 zł. Okazało się, że weksle te były fałszywe. Dyrektor i [illegible] Tow. siedzą już w kryminale, a rozprawa karna odbędzie się w Krakowie w maju. Dyrekcja Kasy oszczędności nie mogła wiedzieć, że weksle te są fałszywe.

Z porządku dziennego członek wydziału dr. Jan Czajkowski, przedłożył sprawozdanie z odbytej rewizji wszystkich funduszów kasy. Sprawozdanie komisji rewizyjnej wydziału referował p. Gubrynowicz, a [illegible] p. Borkowski.

P. Gubrynowicz wykazał, iż galicyjska Kasa oszczędności należy do instytucyj najwyżej opodatkowanych. W tej sprawie przemawiał także dyrektor p. Franciszek Zima.

Z przemówienia jego dowiedzieliśmy się, że nasza Kasa oszczędności płaci najwyższe podatki nietylko ze wszystkich instytucyj krajowych, ale zawsze ze wszystkich kas oszczędności. Wystarczy zdaje się przytoczyć, że kasa oszczędności w Pradze w roku 1891 przy stanie wkładek 100 miljonów wynoszącym, zapłaciła 55.000 zł., gdy w tym samym roku galicyjska Kasa oszczędności przy stanie wkładek 22 miljonów wynoszącym, zapłaciła podatku 51.000 zł. Jest to stosunek aż nadto uderzający i nieproporcjonalny.

Po udzieleniu dyrekcji absolutorjum, przystąpiono do wyborów.

Skład kuratorji został niezmieniony.

Członkami towarzystwa wybrani zostali pp. Mieczysław hr. Dunin Borkowski, dr. Władysław Dulęba, Edmund Dunikowski, Alfred Dzikowski, Ferdynand Gross, Antoni Jägermann, Zdzisław Onyszkiewicz, dr. Emanuel Rośniński, Stanisław Szczepanowski, Antoni Stanowski, ksiądz Adolf Wasilewski, Juljusz Bykowski-Jaksa, profesor politechniki, Ignacy Drexler, kupiec, Roman hr. Gostkowski, profesor politechniki, Albin Rayski, właściciel dóbr, dr. Romuald Schubert, radca apelacyjny.

Członkami wydziału wybrani zostali pp. Jerzy hr. Dunin Borkowski, Kornel Winter, dr. Józef Rożański, dr. Aleksander Tchórznicki Miniszek, dr. Wiktor Opolski, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Polanowski, Józef Kajetan Janowski.

Członkami dyrekcji wybrani zostali na lat sześć pp. Tadeusz Romanowicz, Juljusz Mikolasch, Andrzej Kochanowski, na lat trzy ks. Adolf Wasilewski.

W końcu przyjęto zmianę w statucie wobec [illegible], w następujący sposób rozdzielono dary i subwencje:

Zakład głuchoniemych zł. 500, Zakład głuchoniemych [illegible] 500, stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ 50, Ochronka [illegible], Ochronka chłopców pod opieką św. Antoniego 200, Przytulisko sierót pod opieką św. Józefa 300, Zakład sierót pod wezwaniem św. Heleny 300, Szpital Sióstr miłosierdzia we Lwowie 500, Szpitalik św. Zofji dla ubogich dzieci 200, Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców 200, Lecznica powszechna (złana z Leczn. lwowską) 200, Internat ruski ks. Zmartwychwstańców 200, Internat św. Józefata dla uczni seminarjum nauczycielskiego 200, Konwent PP. Sakramentek na dokończenie restauracji kościoła 200, Konwent PP. Bazylianek na ruski konwikt dla dziewcząt 200, Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo 200, Towarzystwo dam dobroczynności 200, towarzystwo miłosierdzia „Opatrzność“ na dom pracy 400, Towarzystwo kuchni ludowej chrześcjańskiej 300, Towarzystwo św. Wincentego à Paulo na zupę rumfordzką 100, Towarzystwo I. kuchni izraelickiej 200, Przełożeństwo zboru izrael. na obiady dla dziatwy szkoln. 200, Izrael. stow. pań na obiady dla ubogich uczniów bez różnicy wyznania 100, Zarząd komisji ubogich izraelit. 100, Towarzystwo św. Józefa z Arytmatei 100, stowarzyszenie „Pracy kobiet“ 300, Towarzystwo św. Salomei dla ubogich wdów 200, Towarzystwo opieki weteranów polskich 400, Towarzystwo wzaj. pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 200, towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 200, a) towarzystwo Bratniej pomocy politechników 100, b) towarzystwo Bratniej pomocy politechników na wycieczki naukowe 100, Czytelnia akademicka 200, stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ 200, stowarzyszenie katolickich rękodzielników „Skała“ 200, wydział towarzystwa wzaj. pomocy rękodzieln. i przem. „Rodzina“ 100, stowarzyszenie rękodzielników ruskich „Zorja“ 100, towarzystwo ku wspieraniu rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim“ 100, Dom opieki dla sług 200, Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami 100, Siostry Felicjanki na ochronki szwalnię i kuchnię dla ubogich 400, Tow. PP. Ekonomek na odzież dla ubogich 200, Towarzystwo pomocy naukowej 200, towarzystwo „Szkolna pomoc“ 100, Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży 150, komitet lwowski Towarzystwa leczniczych kolonij wakacyjnych 100, Towarzystwo pań dla kolonij wakacyjnych dziewcząt 200, zarząd główny Tow. pedagogicznego na kolonje wakac. chłopców 100, Komitet korpusów wakacyjnych 100, Stowarzyszenie nauczycielek 100, Internat dla kandydatek seminarjum nauczycielskiego 100, Komitet fundacji jubileuszowej urzędników sądowych 50, III. oddział bractwa NP. Marji pod wezw. św. Stanisława Kostki 100, Bracia Tercjarze III. zakonu św. Franciszka na utrzymanie ubogich 150, Komitet fundacji im. Kościuszki 1000, tow. gimnastyczne „Sokół“ (300+700 subw. na wydawnictwo) 500, Ochotnicza straż ogniowa „Sokół“ we Lwowie 100, Galicyjskie konserwatorjum muzyczne 500, Koło gimnastyczne śpiewackie nauczycieli szkół ludowych 100, Tow. kółek rolniczych 500, wydział polskiego Towarzystwa przyrodników na *Kosmos* 200, Towarzystwo oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy 200.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Środa 19 kwietnia.

Teatr: „Górą Radziwiłł!“ widowisko sceniczne ze śpiewami w 7 obrazach Ad. Walewskiego, z muzyką na tle motywów narodowych, ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Prezes Koła polskiego p. Apolinary Jaworski i członek izby panów hr. Stanisław Badeni, wyjechali onegdaj przez Kraków do Wiednia.

Z życia towarzyskiego. W Krakowie d. 16 bm. odbyły się zaręczyny p. Stanisława Sas Jasińskiego, sędziego ze Lwowa, z panną Marją Reczkowską John.

We wtorek d. 25. bm. odbędzie się w Turzem, pod Toporowem, ślub panny Heleny Herasimowiczówny, z p. Janem Czerniawskim, auskultantem sądowym w Złoczowie.

W kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbył się ślub panny Karoliny Flachówny, córki kontrolora pocztowego, z p. Kaz. Pająkiem, inżynierem kolei państwowych.

Nekrologja. Julja z Majewskich Gronowiczowa, wdowa po obywatelu z Księstwa Poznańskiego, zmarła w Krakowie w 53 roku życia. — Aleksander Szumiński, kancelista krakowskiej dyrekcji policji, urodzony w r. 1844, zmarł w Krakowie d. 16. bm. — W Warszawie zmarł zeszłego miesiąca Konstanty Ożarowski, przeżywszy 61 lat, autor dzieła „Les Sapieha, étude généalogique, Wilno 1872“, które w polskim przekładzie „Rodowód książąt Sapiehów“ przez Wilczyńskiego ogłoszone zostało w Paryżu. Ożarowski tłumaczył także na język francuski z rosyjskiego jen. Ratscha „Dzieje powstania r. 1863 na Litwie, w Polsce i Galicji“, wydane w 3 tomach w Paryżu 1868 i 1869. — W Warszawie zmarł dr. Edmund Modrzejewski, specjalista do chorób usznych. — W Kairze zmarła Klementyna z hr. Mostowskich hr. Ostrowska. — W Poznaniu zmarł Karol Piotrowski w 90 r. życia. W r. 1848 brał czynny udział w organizacji powstania. W r. 1863 gościnny i serdeczny dom śp. Karola odznaczył się jako prawdziwe przytulisko i ognisko patrjotów Bydgoszczy i okolicy. Za zasługi w organizacji wojskowej otrzymał Karol od rządu narodowego rangę kapitana. Za przestępstwa polityczne w r. 1863 przesiedział czas dłuższy, rozłączony z rodziną, w więzieniu śledczem w Bydgoszczy i miał być już wysłany wraz z drugimi i tylko przez wpływy familji, a mianowicie dzięki wstawieniu się małżonki swej, został w końcu uwolniony. — Rzeźbiarz Robert Dorer zmarł w Baden (Aargau) w 62 r. życia na zapalenie płuc. Jego głównem dziełem jest pomnik, przedstawiający połączenie republiki Genewskiej z Szwajcarją, jak również pomnik przed budynkiem rady związkowej w Bernie. — Ks. Włodzimierz Pohorecki, kapłan obrządku gr. kat., zmarł w Stupnicy, koło Sambora, w 24 roku życia, a drugiego kapłaństwa.— Ks. Aleksander Zrażewski, gr. kat. proboszcz w Mołodiatynie, w dekanacie pistyńskim, zmarł w 66 roku życia, a 41 kapłaństwa.

Kalendarz. Środa (19.): Emmy wd. Wschód słońca o godzinie 5 minut 14 zachód o godzinie 6. minut 47

Kalend. myśliwski. Wolno polować na dropie i pardwy, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalend. rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nie odpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła, mało przyjmują pożywienia i poczęty są obojętne.

Msza żałobna za duszę śp. Marji z Borkowskich Sklepińskiej, odbędzie się staraniem Towarzystwa św. Salomei we czwartek, tj. 20. bm. o g. 12 w południe w kościele archikatedralnym, przed ołtarzem Serca P. Jezusa. Zmarła była czynnym członkiem wspomnianego towarzystwa od pierwszej chwili jego założenia.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych: nadinżyniera Konstantego Morawieckiego w Zaleszczykach, dla powiatów: zaleszczyckiego, czortkowskiego i husiatyńskiego; adjunkta budownictwa Leona Bałtarowicza, dla powiatów borszczowskiego i horodeńskiego.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego Józefa Snopkiewicza z Rzeszowa do Krakowa, a asystenta pocztowego Alfreda Fiderera z Czortkowa do Stanisławowa.

Posiedzenie dyrekcji funduszu propinacyjnego odbędzie się w środę d. 26. bm.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura w tym czasie była — 0·4°C., najwyższa + 2·0°C., najniższa — 3·4°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie się do + 6°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 70 proc.; opadu nie będzie pogodnie.

Posiedzenia rady miejskiej odbędzie się we czwartek 20. bm. z uderzeniem godziny 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. gr. kat. Prezentę na gr. kat. probostwo w Dobrzanach, w dekanacie stryjskim, otrzymał ks. Roman Tzeparowicz, dotychczasowy proboszcz w Lubieńcach.

Z kolei państwowej. Stacja Folmsdorf kolei lokalnej Zeltweg Folmsdorf, urządzona dotychczas tylko dla ograniczonego ruchu towarowego, zostanie otwartą z dniem 1. maja rb. także dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Dla linji Zeltweg-Folmsdorf ważne są postanowienia regulaminowe, taryfy dla ruchu osobowego, pakunków, przesyłek bardziej przyspieszonych (*express*) i psów z dnia 1. stycznia 1893 — Według tychże ceny jazdy z Zeltweg do Folmsdorf wynoszą 21 ct. drugą, a 11 ct. trzecią klasą.

Dyrekcja Galic. Towarz. kred. ziemskiego we Lwowie, ogłasza konkurs na następujące posady: 1. likwidatora, zarazem kontrolora kasy z roczną płacą zł. 1800, z dodatkiem na pomieszkanie 600 i prawem do dwóch pięcioleci po 200; 2. dwóch oficjałów I. klasy z płacą zł. 1400 dodatkiem na pomieszkanie 500 i prawem do dwóch pięcioleci po 150; 3. ewentualnie na opróżnić się mogące przez posunięcie do I klasy posady oficjałów II klasy z płacą zł. 1200, dodatkiem na pomieszkanie 500 i prawem do dwóch pięcioleci po 150; 4. pięciu adjunktów I. klasy z płacą zł. 1000, dodatkiem na pomieszkanie 400 i prawem do dwóch pięcioleci po 150; 5. ewentualnie na opróżnić się mogące przez posunięcie do I. klasy posady adjunktów II. klasy z płacą zł. 800, dodatkiem na pomieszkanie 400 i prawem do dwóch pięcioleci po 150; 6. asystenta-prawnika I. klasy z płacą zł. 800, dodatkiem na pomieszkanie 200 i prawem do dwóch pięcioleci po 100; 7. trzech asystentów I. klasy z płacą zł. 700, dodatkiem na pomieszkanie 200 i prawem do dwóch pięcioleci po 100; 8. czterech asystentów II. klasy z płacą zł 600, dodatkiem na pomieszkanie 150 i prawem do dwóch pięcioleci po 100. Do wszystkich powyższych posad przywiązane jest prawo do emerytury.

Kolej elektryczna we Lwowie. Trasa projektowanej kolei wystawioną jest obecnie w prezydjum magistratu. Wszyscy interesowani obywatele mają prawo ją oglądać i wziąć udział w oględzinach na miejscu, które się wczoraj rozpoczęły.

Rewizja sanitarna. Ze Skałatu donoszą, że przyjechał tam protomedyk dr. Merunowicz i wraz ze starostą i lekarzem powiatowym przedsięwziął ścisłą i szczegółową rewizję domów. Nałożono kary na tych, którzy nie przestrzegają czystości i porządku, co jest nader pożądanem wobec naszych stosunków zdrowotnych.

Pożary. W poniedziałek w nocy o godzinie 9½ wybuchł pożar z niewiadomej dotąd przyczyny we wsi Poznanka Hetmańska w powiecie skałackim i w ciągu 4 godzin zniszczył siedm nieubezpieczonych gospodarstw. Szkoda przypuszczalna wynosi około 4000 zł. Przyczynę pożaru bada ściśle i ostrożnie komendant posterunku żandarmerji w Grzymałowie, p. Ujwary.

Do kuratorji seminarjum rabinackiego we Wiedniu powołani zostali na czas dożywotni z kraju naszego p. dr. Emil Byk poseł do rady państwa, z Wiednia pp.: dr. Maurycy Güdemann starszy rabin, Dawid Gutmann, Wilhelm Gutmann, dr. K. S. Grünhut prof uniwersytetu, dr. Adolf Jellinek starszy rabin, Maurycy Karpeles, Henryk Klinger ces radca i Maurycy baron Königswarter; z Pragi pp.: dr. Maurycy Lichtenstern i dr. Arnold Rosenbacher, a z Berna dr. B. Placzek rabin krajowy.

Na zebraniu z dnia 9. kwietnia 1893, kuratorja przybrawszy dwóch dalszych członków, mianowicie pp.: Adolfa Steina członka przełożeństwa izraelickiej gminy wyznaniowej we Wiedniu i Teodora Taussiga dyrektora pow. austr. zakładu Kredytowego ziemskiego we Wiedniu, ukonstytuowała się i wybrała ze swego łona prezesem p. Maurycego Königswartera, wiceprezesem posła dra Emila Byka, a kasjerem p. Teodora Taussiga.

Wybór prezydjum podlega zatwierdzeniu ministerstwa oświaty.

Promocja. P. Leon Landau, rodem z Krakowa, otrzymał na tamt. uniwersytecie stopień doktora praw.

Inspekcja skarbowa. Dr. Witold Korytowski, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu, bawi od kilku dni w Krakowie. W sobotę zwidzał wszystkie oddziały tamtejszej powiatowej dyrekcji skarbu w towarzystwie naczelnika dyrekcji, st. radcy Krumłowskiego. Następnie w towarzystwie delegata p. Laskowskiego i st. radcy p. Krumłowskiego, zwidzał filjalną kasę krajową, urząd podatkowy, lokalną komisję podatkową, wreszcie główny urząd cłowy we wszystkich oddziałach, oraz magazyny cłowe, a wreszcie skład zagranicznych cygar i tytoniu. Prócz zwidzenia powyżej wymienionych rządowych władz skarbowych i instytucyj, przybył wiceprezydent p. Korytowski w sobotę w południe do magistratu krakowskiego i tam w towarzystwie prezydenta miasta p. dra Szlachtowskiego, oraz delegata p. Laskowskiego, był w wydziale skarbowym magistratu, gdzie koncentruje się pobór podatków rządowych z miasta Krakowa.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“. Zarząd główny towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbył dnia 14 b. m. posiedzenie, na którem między innemi następujące załatwiono sprawy: Przyjęto do wiadomości powstanie i ukonstytuowanie się Kół miejscowych w Sieniawie, (przewodniczący Feliks Majewski, sekretarz ks. Marcin Kozak, skarbnik Wiemunt) i w Łańcucie (przewodniczący Antoni Hanusz, sekretarz Bolesław Dzięciołowski, skarbnik Bolesław Żardecki) — Odczytano sprawozdanie Koła pań w Stanisławowie, z którego się okazuje, że Koło liczy obecnie 233 członków, rozwija się pomyślnie, a w własnym zakresie działalności swej załatwiło między innemi następujące sprawy: założono czytelnie ludowe w Tarnawicy Polnej i w Delejowie, zakupiono książki dla szkół w Jezupolu, Marjampolu i Pacykowie, sprawiono odzież dla biednej dziatwy szkolnej w Jezupolu, zaopatrzono w doborowe książki bibljotekę nauczycielską w Stanisławowie. Nadto wybrał wydział jednego z biedniejszych uczniów seminarjum stanisławowskiego i udziela mu stałe miesięcznego wsparcia w kwocie 5 zł. Z funduszów swoich Koło pań w Stanisławowie przesłało zarządowi głównemu 120 zł. na fundusz żelazny i 65 zł. na fundusz bieżący. W skład wydziału, wybranego na walnem zgromadzeniu, weszli pp.: Jadwiga Jaroszowa, jako przewodnicząca, Sabina Chowańcowa, skarbniczka, Zajączkowski sekretarz. — Z kolei przyjęto nowych członków we Lwowie, Niedźwiadach i Suczawie. — Lwowskiemu Kołu pań powierzono urządzenie automatycznych skrzynek na zapałki na dochód towarzystwa. — Odczytano prośbę katolickiego stowarzyszenia czeladników w Białe o zasilenie książkami i uchwalono wysłać do Biały dwóch delegatów zarządu, celem osobistego poinformowania się o stosunkach tamtejszej polskiej ludności, głównie pod względem szkolnictwa ludowego. — Prośbę szkoły ludowej w Liszkach o zaopatrzenie ubogiej dziatwy w przybory szkolne, odstąpiono Kołu męskiemu w Krakowie do przychylnego załatwienia.— Ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowy szkół ludowych w rozmaitych okolicach kraju, ze względu wszakże, iż uchwalono nawiązywać przedewszystkiem wstępne rokowania z czynnikami bezpośrednio interesowanemi, szczegóły obrad nie nadają się jeszcze do publicznego ogłoszenia. — Sprawozdanie kasowe za marzec wykazuje w funduszu bieżącym 682 zł. 49 ct., w zakładowym zaś 10.600 zł. efektami (to jest 10.125 zł. ulokowanych w listach zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i akcja ziemskiego Banku w Poznaniu) i 5923 zł. 77 ct. w gotówce. — Uchwalono w końcu walne zgromadzenie towarzystwa zwołać na dzień 28. maja 1893 roku do Krakowa.

W zgromadzeniu przedwyborczem w Przysietnicy — jak donoszą stamtąd pod datą 18. bm. — wzięło udział 300 włościan wyborców i prawyborców. Przewodniczący Władyka wezwał do solidarności wszystkich włościan. Stapiński napiętnował przekupniów jako przyczynę wszystkiego złego i w dłuższem przemówieniu przedstawił zgromadzonym p. Stanisława Wysockiego, jako jedynego kandydata ludowego. Obecni z zapałem przyjęli kandydaturę p. Wysockiego.

Międzynarodowa konferencja sanitarna w Dreznie ukończyła swe prace podpisaniem konwencji. Rozpada się ona na dwa działy. Pierwszy obejmuje międzynarodowe zarządzenia zapobiegawcze przeciw cholerze, oraz postanowienia, mające na celu uchylenie w przyszłości wszelkich zbytecznych utrudnień w komunikacji i handlu; drugi odnosi się do przestrzegania względów sanitarnych u ujścia Dunaju. Ratyfikacja konwencji nastąpi w przeciągu 6 miesięcy w Berlinie.

Nekrologja. Michał hr. Załuski, właściciel Iwonicza, znanego w całej Polsce zdrojowiska, zmarł tamże nagle onegdaj w 66 r. życia. Pogrzeb odbędzie się dziś w Iwoniczu.

Z życia towarzyskiego. Dnia 15 kwietnia o godzinie 7. wieczorem odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Rudolfa Hladischa asystenta poczt. i telegr. z panną Heleną Łozińską.

Z Wystawy. Zarząd dóbr hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie oświadczył dyrekcji wystawy gotowość wzniesienia oddzielnego własnego pawilonu, w którym zamierza wystawić produkta rolnicze, leśne, myśliwskie, wyroby cegielniane, browarniane, okazy rud, produkcji żelaznej i t. d. — Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zawiadomiło dyrekcję, iż w tych dniach przybędzie do Lwowa znany architekt p. Tomasz Pryliński, który upoważniony został do obrania odpowiedniego gruntu pod pawilon towarzystwa.

Sekcja ceramiczna zastanawiała się wczoraj ostatecznie nad programem. W obradach uczestniczyli pp.: Stanisław Homolacs (przewodniczący), Edmund Krzenn (referent), br. Zygmunt Romaszkan, prezes izby inżynierskiej Adolf Kuhn, prof. Bronisław Pawlewski, prof. Leonard Marconi, Tadeusz Okornicki i Jakób Lewicki. Uchwalono między innemi wystawienie na placu wystawowym małej wzorowo urządzonej huty szkła, któraby w oczach widzów wyrabiała rzeczy pamiątkowe.

P. Michał Martyniec, kierownik oddziału leśno-technicznego w Przemyślu, zawiadomił dyrekcję wystawy, iż ministerstwo rolnictwa zgodziło się na propozycję jego, tyczącą się zabudowania jednego z parowów na placu wystawy jako górskiego potoku celem spopularyzowania systemu regulacji rzek w górach, która znacznym nakładem ma być w kraju naszym obecnie podjętą. Będzie to przedmiot wielce pouczający, upiększający i niemałego znaczenia dla uregulowania w przyszłości wód ściekowych parku Kilińskiego.

Raut dziennikarski. Komisja gospodarcza odbyła wczoraj o godzinie 3. popołudniu, w biurze p. prezydenta miasta posiedzenie pod przewodnictwem hr. Stanisławowej Badeniowej. W obradach wzięły udział pp. Wernerowa i Bratkowska, jako przedstawicielki komitetu pań. Zajmowano się sprawą urządzenia bufetu, który mieścić się będzie w trzech salach. O ile z dotychczasowych przygotowań się okazuje — bufet będzie bardzo bogato uposażony w najwykwintniejsze potrawy i napoje. Ceny oznaczono bardzo niskie. Oprócz tego, dla osób, które nie będą chciały korzystać z bufetu, służba będzie po sali roznosiła herbatę, ciasta, limonadę i lody. Komitet pań, z protektorką rautu hr. Stanisławową Badeniową na czele, gorąco zajął się całą tą sprawą i to daje zupełną rękojmię, że zabawa wypadnie świetnie i na długo pozostanie w pamięci uczestników, których już obecnie liczyć można na tysiące.

Wspólne posiedzenie obszernego komitetu pań i panów odbędzie się w środę d. 19. b. m. o godz. 7. wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowne panie należące do komitetu rautu dziennikarskiego mam zaszczyt zaprosić na posiedzenie, które się odbędzie w środę d. 19. bm. o godz. 7. wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Stanisławowa hr. Badeniowa.“

„Klub pocztowy“ postanowił urządzić dnia 2. b. m. koncert na cele dobroczynne. Wszystkie zebrania towarzyskie, wieczorki z tańcami, wieczory muzykalne i koncerty, urządzane przez ten młody Klub wypadały zawsze nadzwyczaj pomyślnie. Tym razem, aby zapewnić sobie niewątpliwe powodzenie uprosił wydział Klubu panią dyrektorową Seferowiczową, aby zechciała objąć protektorat nad koncertem. Pani dyr. Seferowiczowa, ponieważ chodzi o dzieło piękne i dobre z największą gotowością i uprzejmością zgodziła się na ten zamiar i przyrzekła łaskawie według sił przyłożyć się do tego, aby koncert jak najświetniej wypadł. Komitet zapewnił już sobie salę „Sokoła“ na dzień 23. b m. i uprosił artystę p. Gustawa Fiszera do łaskawego współudziału.

Z Tow. politechnicznego we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe Tow. polit. we Lwowie odbędzie się w środę dnia 19. b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Tow. Rynek l. 30, l. piętro. Na porządku dziennym: Wykład prof. dr. K. Olearskiego: „O centralnych stacjach elektrycznych“.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 22. b. m wieczornica w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej 30. pułku. Panie biorą udział w zabawie. Komisja wieczorkowa przygotowała dla uczestników miłą niespodziankę. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Powtórne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia upow. budowniczych we Lwowie odbędzie się we własnym lokalu (l 13 ulica Wałowa) dnia 21. kwietnia b r. (piątek) o godzinie 6½ wieczorem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę po raz drugi „Górą Radziwiłł!“, widowisko sceniczne ze śpiewami w 7. obrazach Adolfa Walewskiego, z muzyką na tle motywów narodowych ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera; jutro we czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Marta“, opera w 4. aktach Flotow'a. Występ panny Julji Biondelli i pp.: Aleksandra Myszugi i Juljana Jeromina.

„Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego. Kraków. Nakładem Akademji umiejętności 1893.“ Praca ta Stefana Ramułta, odznaczona nagrodą Akademji umiejętności w Krakowie, na konkursie im. S. B. Lindego w r. 1889, wyszła obecnie w osobnem wydaniu, wzbogacając naszą tak ubogą literaturę lingwistyczną. Jak wszystkie wydawnictwa Akademji, odznacza się i „Słownik“ wytwornością i sumiennością wydania. Literatura nasza poszczycić się może tym nowym nabytkiem.

P. Stromfeld Klamrzyńska, po tryumfach swoich w Odesie, Moskwie i Charkowie, przybyła na dni kilka do Warszawy i zamierza niebawem udać się do Włoch. W ubiegły poniedziałek, odwidziwszy rodzinne swe miasto Łomżę, wystąpiła tam znakomita śpiewaczka z koncertem na cel dobroczynny, który miał wielkie powodzenie.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia *Gazeta lwowska* otrzymuje następującą wiadomość: Ze strony wiarogodnej zapewniają, że najzupełniej bezzasadną jest wiadomość, jakoby prezydent wyższego sądu w Krakowie dr. Zborowski poczynił kroki o spensjonowanie go.

Sprawa prywatnych audjencyj księcia Ferdynanda bułgarskiego i Stambułowa u cesarza Franciszka Józefa wciąż jeszcze nie chodzi ze szpalt dzienników rosyjskich. W tej sprawie zabierają głos *Nowosti* i piszą między innemi: „Jeżeli Stambułow i jego pomocnicy sądzą, że rządzą Bułgarją niezawiśle, to się grubo mylą. W rzeczywistości w Bułgarji nie dzieje się nic bez milczącego lub jawnego przyzwolenia Austrji. Bułgarja tylko z imienia jest wasalką Turcji, gdyż w samej rzeczy jest wasalką Austrji. Ponieważ podobny stan rzeczy jawnie sprzeciwia się postanowieniom traktatu berlińskiego i grozi Austrji pewnego rodzaju nieprzyjemnościami, dążenia więc dyplomacji austrjackiej skierowane są do tego, aby o ile możności zatuszować udział Austrji w sprawach bułgarskich. Dlatego rząd austrjacki wstrzymuje się od wszelkiego rodzaju urzędowych komunikatów, zmusza Stambułowa i jego przyjaciół, aby siedzieli cicho, nie może się zdecydować uznać Koburga i udziela mu tylko „prywatnych“ audjencyj. Istota takiej polityki zrozumiałą jest dla wszystkich; rzecz w tem, o ile postępowanie polityki austrjackiej jest przyzwoitem wobec przyjętych form międzynarodowych, których szanowanie jest obowiązującem dla każdego europejskiego państwa. (Czy Rosja pod tym względem szczególniej nie ma sobie nic do wyrzucenia? — *P. R.*) Ostatnia demonstracyjna podróż ks. Ferdynanda przez Wiedeń i jego przyjęcie w stolicy przechodzą wszelkie granicy międzynarodowej uprzejmości“. — Ciekawa rzecz, skąd się nagle u Moskali wzięło takie poczucie przyzwoitości?

Sprawozdanie posłów krakowskich.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Kraków 18. kwietnia. Posłowie Krakowa do rady państwa pp. dr. Weigel i dr. Sokołowski składali wczoraj wieczorem w sali rady miejskiej wobec nielicznie zebranych wyborców sprawozdanie ze swej działalności w radzie państwa. Przewodniczył zebraniu i zagaił je p. Teodor Baranowski, prezes izby handlowo-przemysłowej.

Pierwszy przemawiał dr. Sokołowski i zaznaczył, że należy do lewicy Koła polskiego w radzie państwa, wyznającej zasady szczeropolskie i postępowo-demokratyczne, a dążącej do wprowadzenia w życie równego udziału wszystkich warstw społeczeństwa w życiu politycznem i do równości praw pod tym względem. Celem jej jest bronienie interesu tych warstw, które mało albo żadnego wpływu na tok spraw parlamentarnych nie mają. W Kole lewica stanęła na stanowisku godności i niezależności, trzymając się zasady solidarności na zewnątrz, a na wewnątrz swobodnego wypowiadania i bronienia przekonań. W kilku wypadkach, gdy uchwały Koła nie zgadzały się z ich przekonaniem, usunęli się od głosowania w pełnej izbie, na co regulamin pozwala. Z początku zostali przyjęci nieprzychylnie w Kole i była chwila, że namyślać się musieli, co począć dalej, ale nie zrażali się trudnościami i sądzili, że czynną pracą w parlamencie i pracą w Kole, przezwyciężą te trudności. Posłowie lewicy podzielili pracę między siebie, (wybitny udział w tej pracy wziął poseł Szczepanowski), tak że zajęli wybitne stanowisko w Kole i zdołali usunąć dawne niechęci i uprzedzenia.

Mowca szkicuje dalej sytuację w radzie państwa po ustąpieniu Dunajewskiego. Koło zgodziło się na politykę wolnej ręki i tę dalej prowadzić będzie wobec obecnej konstelacji parlamentarnej. Samo nie może utworzyć i stanąć na czele stałej większości parlamentarnej, bo to nakładałoby wielką odpowiedzialność i trzeba mieć po temu gabinet i program gotowy. Polityki słowiańskiej Koło prowadzić nie może, bo Słowianie razem wzięci większości w izbie nie mają, a zasady głoszone przez młodoczeskiego posła Vaszaty'ego, wykopały na długie czasy przepaść między Kołem polskiem a stronnictwem młodoczeskiem. Możecie panowie od nas dużo żądać, ale nie możecie żądać przymierza ze stronni-

ctwem, uważającem przymierze z Rosją jako Eldorado dla Słowian. Na to panowie zgadzać się nie mogą. (Huczne oklaski.)

Przechodząc do żądań stronnictwa młodoczeskiego co do czeskiego prawa państwowego, zaznacza mówca, że dążeniu tamtego prawa Koło polskie przeszkadzać i sprzeciwiać się nie może, bo szanuje obce prawa historyczne, pragnie, by i jego prawo historyczne było szanowane. Ale uzyskanie przez Czechów prawa państwowego, zachwiałoby systemem dualistycznym Austrji i musiałoby przekształcić ją na monarchię federacyjną. Jakkolwiek federacja byłaby pożądaną formą rządu, to spotkałaby się z opozycją Węgrów i Niemców, a opozycja taka mogłaby doprowadzić do wojny domowej, jakiej przykład dają nam lata 1848 i 1849, a dzisiejsze położenie polityczne do ówczesnego jest cokolwiek podobne. Federacja jest muzyką przyszłości, sympatyczną dla nas, ale tak długo niemożliwą do wprowadzenia w życie, dopóki istnieje dualistyczna forma.

Wobec takiej sytuacji Koło musiało wybrać politykę wolnej ręki. Było ono miękkie w swem postępowaniu wobec rządu, ale [illegible] polityki Koła polskiego, tylko dawnego położenia i stosunków w kraju: położenie utrudniały spory w parlamencie i działalność jego ograniczyła się na uchwaleniu budżetu, a na drugi plan zeszły: reforma ustawy karnej, reforma procedury cywilnej, reforma podatkowa i reforma ustawy przemysłowej. Koło musiało być niemym świadkiem walk i położenia zmienić nie mogło i przeprowadzić zdołało tylko sprawę kolei lokalnych podolskich i podwyższenie subwencji na regulację rzek większych.

Co do swej działalności, mówca zakreślił sobie program bronienia klas pracujących i wykazuje działalność swoją co do dostaw rękodzielników naszych dla armji i kolei, co do polepszeń bytu urzędników państwowych, pocztowych i telegraficznych; temi ostatniemi opiekuje się obecnie z całą sumiennością i życzliwością nowy zarząd poczt i telegrafów w kraju. Dalej mówi o sprawie decentralizacji kolei, która upadła wskutek wpływów najwyższych sfer; dalej podnosi dezyderata szkolne, polepszenia bytu nauczycieli, zmniejszenie czesnego, uregulowania pensyi profesorów uniwersytetu; w sprawach szkolnictwa zaznacza brak poparcia rządu [illegible] krajowej. Co do Morskiego Oka wierzy w pomyślny obrót tej sprawy dla kraju. Jest za reformą ustawy prasowej, oświadczył się za wnioskiem Pernerstorfera i uzyskał poparcie Koła dla tego wniosku, ważnego dla zgromadzeń.

Kończy sprawozdanie zapewnieniem, że jakiekolwiek byłoby zdanie o jego działalności, to sztandarowi się nie sprzeniewierzył; pozostał, jakim był, reprezentantem interesu pracujących i bronił tych, co obrony potrzebowali. Korzyści osobistej nie szukał i z czystem sumieniem i spokojem, jaki daje świadomość spełnionego obowiązku, staje przed wyborcami. (Oklaski).

Dr. Weigel w wszystkich zasadniczych punktach politycznych zgadza się z dr. Sokołowskim i w silnych wyrazach piętnuje dążenia [illegible] Młodoczechów. Są pomiędzy nimi ludzie wytrawni i zdolni, jak posłowie Herold, Masaryk, Kaizl i Pacak.

Nie należąc do wielkiego ołtarza, choć się w służbie politycznej zestarzał, [illegible]

Mówi jeszcze o pomnożeniu posłów z miast [illegible] dotyka Morskiego Oka i kończy wyznaniem, że zasadom, z których się starzeje, wiernym pozostanie do grobu. (Oklaski).

Nastąpiły interpelacje. P. Daszyński, redaktor pisma robotniczego, zapytuje posłów o ich stanowisko w sprawie wniosku Młodoczechów o powszechne głosowanie, dalej zapytuje, czy prawda jest, że obaj posłowie [illegible] przez Wydział krajowy, gdy delegatami winni być robotnicy, wybrani przez wolne zgromadzenie robotnicze, ponieważ Wydział krajowy nie reprezentuje robotników. Wreszcie żalił się na postępowanie policji i żądał opieki posłów.

P. dr. Klein podnosi uciążliwości podatkowe właścicieli realności, płacących około 50% podatku brutto, tak, że są faktycznie wywłaszczeni przez rząd.

P. Rożen domaga się reformy prawodawstwa.

Dr. Malkowicz podnosi sprawy szląskie i żąda, by Koło zaopiekowało się Szlązakami i skłoniło rząd do założenia polskiego gimnazjum w Cieszynie.

Dr. Dattelbaum interpeluje, jak się postawi w sprawie na *numerus clausus* w kategorji adwokatów.

Odpowiedział dr. Sokołowski i zaznaczył, że jest za najdalszem rozszerzeniem prawa wyborczego, z zastosowaniem *clausus* umysłowego. Co do Szlązaków, Koło użyczało wszelkiego poparcia ks. Świeżemu; jeżeli doznał on pewnych niepowodzeń, to nie z winy Koła. Według zapewnienia ministra, język polski zaprowadzony będzie w szkołach średnich Szląska.

Dr. Weigel odpowiedział, że jest przeciwny zasadzie *numerus clausus*, że będzie bronił uciśnionych podatkami właścicieli domów, a co do postępowania policji należy podać konkretne fakta, celem przedłożenia Kołu. Obecnie u władz jest większe wyrozumienie niż dawniej. Reforma procedury jest już przekazaną komisji.

P. Emil Nowacki wniósł podziękowanie dla posłów i na tem o godzinie 9. zakończyło się zebranie.

Zamach stanu w Belgradzie.

W sprawie serbskiej nie możemy tym razem w głosach prasy pominąć i głosu p. Krestowskiego w *Warsz. Dniewniku*, jest on bowiem nader charakterystycznym. Donosząc w telegramach o przebiegu przewrotu, pisze wspomniany organ, że depesze dodają, iż „wojska są skonsygnowane i o dalszy przebieg przewrotu można być spokojnym; w dalszym ciągu jednak otrzymujemy depeszę, iż zmiana rządu wywoła ogromne niezadowolenie! (?!?). Szkoda tylko — pisze dalej *Warsz. Dniewn*, że telegram pochodzący więcej jak pewno ze źródła austrjackiego (!) nie określa z czyjej strony niezadowolenie. Jeżeli ze strony liberałów — rzecz to łatwa do zrozumienia — stronnicy Risticsa bowiem nie mają się z czego cieszyć. Nie sądzimy jednak, aby naród serbski i jego radykalni przedstawiciele mogli być niezadowoleni z upadku Risticsa, szczególnie po ostatnich jego sztuczkach w czasie wyborów. Teraz jasnem się staje zupełnie, że przewrót w Serbji jest bardzo nie na rękę intrydze austrjackiej i że cała odpowiedzialność za ostatnie wypadki, spada na Risticsa, w którego rękach Awakumowics i Ribaracs byli tylko narzędziami.“

Milan zapytany o zamach stanu, miał oświadczyć, iż trzyma się zupełnie zdala (?) od tych spraw. Następnie dodał: „Większość skupszczyny jest radykalna. Rejencja rządziła za pomocą mniejszości i w kilku dniach chciała wszystkich radykalnych posłów uznać za pozbawionych mandatów. Tym sposobem zamierzony był przewrót na szkodę stanu ze strony rejencji i gabinetu. Ristics otwarcie wypowiadał to postanowienie. Król Aleksander widział się obowiązanym na ten zamach odpowiedzieć innym zamachem stanu. Bronił on interesów serbskiego ludu przed zamachem rejencji i ministrów. Pierwszy to może wypadek, iż król podejmuje zamach stanu, aby swój lud bronić przed władcami. Z tego względu wielką popularność zdobędzie sobie [illegible] zbliżył się Ristics do Austrji i Niemiec, podczas gdy król Aleksander zawsze starał się utrzymać możliwie dobre stosunki z Rosją, co również musi bardzo przyczynić się do jego popularności.“

W dziennikach rosyjskich *Nowosti* z niedowierzaniem podnoszą, że położenie Serbji jest [illegible] i bogate w niepokojące objawy, [illegible] dla spraw ogólno-europejskich. Nowi ministrowie są widocznie marjonetkami zakrytych osobistości. Ristics i partja liberalna doczekali się żniwa swego postępowania.

Prasa angielska przybrała ton niezbyt przychylny i lekceważący. *Times* w artykule p. t.: „Zamach stanu. Opera komiczna“ twierdzi, że powodzenie rewolucji jest zapewnione, rejenci bowiem nie posiadają żadnych przyjaciół. Pocieszającym jest objawem, że we Wiedniu, gdzie stosunki serbskie najlepiej są znane, nikt nie obawia się z tego powodu zawikłań w polityce zagranicznej.

Standard pisze: Sympatja nie towarzyszy ustępującym politykom, pobitym bronią, która w porównaniu ze środkami, jakich sami używali, jest jeszcze szlachetną. Jest to jedyna w nowożytnych dziejach rewolucja, która wszystkim zdaje się być na rękę.

Daily News utrzymuje, że zamach ten godzi jedynie w człowieka, który go uknuł. Zdaje się jednak, że Milan nie będzie szczęśliwszym w wojnie domowej, niż nim był w wojnie zagranicznej. Przewrót w Serbji jest osobistym tryumfem Natalji.

Morning Post sądzi, że rewolucja ta nie przyniesie sławy jej sprawcom. Wszystko zależy od tego, kto namówił ucznia do odegrania roli zbawcy ludu.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 18. kwietnia. Belgradzki korespondent *Sonn u. Mont-Ztg.* miał posłuchanie u br. Thömmla, posła austrjackiego. Br. Thömmel oświadczył, że dokonaną właśnie zmianę rządu przyjęła ogromna większość Serbji z zadowoleniem. Król był dotychczas prawie szczelnie zamknięty przed ludem i dopiero teraz do ludu się zbliżył. Spodziewać się należy, iż obudzone teraz u ludu poczucie dynastyczne, zmusi namiętności stronnictw do milczenia i powaga królewska zdoła utrzymać w kraju spokój i porządek. Powaga rejentów już zanadto była nadwątlona. Stosunki Serbji do Austro-Węgier nie zmieniły się przez ostatnie wypadki. Persiani, poseł rosyjski — zdaniem p. Thömmla — tak samo nie ma powodu do radości, jak on do smutku. Rosja w niczem się nie przyczyniła do zamachu stanu. Gabinet Dokicza jest umiarkowanie radykalny i dopóki Dziaja i Pasics, ci skrajni radykali i rusofile nie wezmą góry, nie ma żadnego powodu do obaw.

Belgrad 18. kwietnia. Stronnictwo liberalne założyło protest przeciw zamachowi stanu jako naruszeniu konstytucji. Tylko wdaniu się dyrektora policji zawdzięczyć należy, że lud się nie wzburzył przeciw liberałom. Tymczasem wystąpiło z klubu liberalnego 23 najznamienitszych członków, tudzież eksministrowie liberalni Gwozdior i Alkowics, uznając nową sytuację za zbawienie dla kraju. Postępowcy są niezmiernie zadowoleni, że król zaprosił do siebie Garaszanina.

Paryż 18. kwietnia. Ajencja Havas'a podaje rozmowę swego korespondenta belgradzkiego z Dokicsem, który oświadczył, że Serbja jest najzupełniej zajęta swemi sprawami wewnętrznemi. Jako państwo małe, chce ona żyć w pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Ludność sympatyzuje wprawdzie z Rosją z powodu pokrewieństwa szczepowego, a z Francją jako z krajem wolności obywatelskiej, obecnie musi jednak Serbja główną swoją uwagę zwrócić ku rozwojowi wewnętrznemu.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Kraków 18. kwietnia. Dyrektor skarbu Korytowski zwidził onegdaj biuro sekwestratorów magistratu i dziękował za energję w ściąganiu podatków, oraz podnosił moralność (!) podatkową Krakowa w przeciwstawieniu do Lwowa, gdzie od lat 13 zalegają podatki.

W sprawie przemytnictwa towarów bławatnych aresztowano ogółem 36 kupców (żydów). Obwinionych 150; dochodzenia obejmują cały kraj.

Śledztwo w sprawie ks. Stojałowskiego nie ukończone i potrwa zapewne czas dłuższy. Ks. Stojałowski nie przyznał się do autorstwa wszystkich artykułów, tylko do niektórych.

Bukareszt 18. kwietnia. Tłum zebrany wczoraj przed gmachem parlamentu wyszydzał ministra domen Carpa, gdy tenże opuszczał izbę udając się do domu. Powóz ministra obrzucono kamieniami.

Żandarmerja wprawdzie zaraz rozpędziła manifestujących, ci jednak po chwili ukazali się na dachach przyległych domów i ztamtąd zaczęli bombardować kamieniami. Młodszy komisarz policyjny ciężko ranny.

Po aresztowaniu kilkunastu osób przywrócono spokój.

Bruksela 18. kwietnia. W Mons przyszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami, a żandarmerją. Siedmiu robotników zabitych, 30 rannych. Rannych jest również kilku żandarmów i gwardzistów obywatelskich.

Powstanie przybiera w całym kraju coraz większe rozmiary.

Dwie trzecie fabryk belgijskich, zatrudniających 250.000 robotników, zamkniętych. Z kraju dochodzą zewsząd wiadomości o krwawych potyczkach żandarmerji z robotnikami.

Wiedeń 18. kwietnia. Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej stracili liberalni w pierwszym okręgu 5 mandatów, które zyskali antisemici.

Buda-Peszt 18 kwietnia. Miasteczka Kalocsa i Jaszladanz zniszczone przez pożary. W pierwszem spaliło się 60, w drugiem 120 domów.

Sigmaringen 18. kwietnia. W zamku książęcym wybuchł ogień. Znane zbiory artystyczne silnie zniszczone.

Odessa 18. kwietnia. Przy budowie nowego domu zapadły się ściany tegoż. Trzech robotników poniosło śmierć na miejscu, sześciu jest ciężko rannych.

Ateny 18. kwietnia. Na wyspie Zante było ponowne nadzwyczaj silne trzęsienie ziemi. Nie ma jednego domu, któryby nie był uszkodzony. 20 osób zginęło, przeszło 80 jest rannych.

Wiedeń 18. kwietnia. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 343·12; węg. kredyty 402·—; anglosy —·—; uniony —·—; laenderbanki 252·80; sztacbany 307·60; lombardy 111·50; elbethale —·—; tytoniowe —·—; alpiny 57·30; renta majowa 98·35; węg. złota 115·60; austr. koronowa —·—; węg. koronowa 94·87; tureckie losy —·—; marki —·—.

Berlin 18. kwietnia. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 178·60 (342·51); lombardy 50·75 (111·76); galicyjskie 92·25 (221·10); węg. renta złota —·—; ruble 211·50 (126·9).

Budapeszt 18 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, w którem zakazuje urządzania jakichkolwiek zgromadzeń ludowych w połączeniu z nabożeństwami, tudzież przedsiębrania aresztowań w miejscach, przeznaczonych dla służby Bożej. Nadto zakazuje minister urządzania takich zgromadzeń, których program obejmuje ćwiczenia religijne i obrady nad sprawami publicznemi, wreszcie takich zgromadzeń na które lud przybywa z odznakami kościelnemi, jak np. chorągwiami itp. Zakaz ten — jak podniesiono w reskrypcie — wydaje minister z tego powodu, że zgromadzenia takie mogą posłużyć do agitacji, mającej na celu wytworzyć walkę między państwem a Kościołem.

Bruksela 18. kwietnia. Strejkujący robotnicy postanowili dziś po południu opanować parlament. Wskutek tego skonsygnowano wojsko i policję.

Berlin 18. kwietnia. Wniesiony do prezydjum rajchstagu wniosek Ahlwardta brzmi: Rajchstag zechce uchwalić wybór komisji z 21 członków, któraby się zajęła sprawdzeniem przez Ahlwardta przedłożonych aktów i zdała z tego sprawę. Wniosek ten podpisało 17 posłów. Prezes rajchstagu, Lewetzow nie przyjął wniosku, jako niezgodnego z regulaminem izby.

Bruksela 18. kwietnia. Sytuacja w Belgji staje się bardzo poważną. Jakkolwiek dotychczas o rewolucji nie ma mowy a jednak wczoraj polała się już krew. Ludność przybiera coraz groźniejszą postawę. Minister Debudet wystosował do burmistrzów okólnik, zabraniający robotnikom wszelkich pochodów. *Peuple* donosi, że zecerzy zamierzają przyłączyć się do strejku. Bardzo poważnie brzmią doniesienia z Mons, gdzie burmistrz zabronił zgromadzenia. Mimo to zebrało się o 3. popołudniu 20.000 robotników na Wielkim placu, który obsadziła konna żandarmerja. Gwardja obywatelska również wyruszyła. Żandarmerja wypaliła w tłum salwę, na co robotnicy odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Siedmiu robotników legło trupem na miejscu, 30 ciężko rannych. Ruch strejkowy wzmaga się z każdą chwilą. Nie ma miasteczka przemysłowego, fabrycznego, w któremby robotnicy nie przyłączyliby się do ogólnej zmowy. Dotychczas strejkuje około 200.000 robotników. Wczoraj wieczorem odbyły się krwawe starcia w Mons, Courtrai, Grammos, Gandawie, Frameries i Jolimont. Cały okręg Mons i Charleroi okupowało wojsko, czyni to wrażenie wielkiego obozu. Wojsko otrzymało rozkaz, by strzelało ostremi nabojami. W Courtrai zabito przy starciu jednego robotnika, 9 raniono. W miasteczku Gramont oszańcowali się robotnicy w „Café Hollandais“, skąd obrzucali żandarmów kamieniami. W Brukseli ogarnął wszystkich stan gorączkowy. Władze pozamykały szkoły, przedstawienia w teatrach odwołują. W Petit Wasmes zamierzono wysadzić dynamitem kościoł.

Mons 18 kwietnia. *Reforme* donosi z Renaix o formalnej bitwie między żandarmerją a robotnikami. Porucznik żandarmerji ciężko ranny.

Amsterdam 18. kwietnia. Wczoraj odbyły się rozruchy przed pałacem królewskim. Kilka tysięcy socjalistów urządziło demonstrację, wznosząc okrzyki: „Precz z domem Orańskim“. Pod przewodnictwem Fortuynsa usiłowali socjaliści wtargnąć do pałacu, odparła ich atoli żandarmerja. Od strzałów karabinowych padło 26 socjalistów rannych. Aresztowano przeszło 100 demonstrantów.

Paryż 18. kwietnia. Niejaki Duprat i jego kochanka Denasse zostali wczoraj aresztowani pod posądzeniem, że są sprawcami eksplozji z dnia 8. listopada w komisarjacie.

Wiedeń 18 kwietnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcjonowaną ustawę o uwolnieniu od podatku domowo-czynszowego dla nowych budowli we Lwowie. — Sekretarz min. spraw wewnętrznych Stanisław hr. Piniński otrzymał tytuł radcy ministerjalnego. — Minister sprawiedliwości przeniósł notarjuszy: Konstantego Stupnickiego z Buczacza do Śniatyna, Ignacego Kransa z Sokala do Kołomyi, Ant. Koktrewicza z Liska do Sanoka, Franciszka Wolskiego z Brzeżan do Sokala, Franciszka Sobola z Kozowy do Zbaraża, Konstantego Teliszewskiego z Turki do Buczacza, Kar. Wanieka z Żydaczowa do Komarna, Józefa Gromnickiego z Komarna do Brodów, Winc. Czechowicza z Wojniłowa do Brzeżan. Włodz. Lewickiego z Wiśniowczyka do Kozowy i Art. Pedrackiego z Dubiecka do Turki.

Wiedeń 19. kwietnia. Giełda zbożowa. Pszenica na maj i czerwiec 7·79–7·81, na jesień 8·03—8·07, owies na jesień 6·15—6·17.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18. kwietnia 1893 r

HOTEL ZORZA. A. Gorayski z Manderówki. A. Bisset z Peczyniżyna. M Wiszniewska ze Słobody rung. M. Wąsowska, M. Weychert z Warszawy. T. Kownacki ze Świteżowa. W. Mandyczewski z Sieniawy. Dr. J. Rosner z Krakowa. H. br. Gehring z Hruszowa. K. Mellerio z Paryża. G. Koppel z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. S. Skarzyński ze Studzianki. I. Kunaszowski z Perekosy. H Gottleb z Tehlewa. E. Bochner, S. Rosner, A. Entz z Berna. M. Schosberger z Buda-Pesztu. W. Kleinberger z Wiednia. L. Pauder, A. Schenek z Berlina. A. Spiegelhauer z Chemnitz. H Sternfeld z Berlina. L. Pohl z Cassel. I. Katay z Tryestu. I. Tkatsch z Bistritz.

HOTEL CENTRALNY. M. Borowski z Podhajec. A. Rostheim z Żurawicy. A. Reschowski z Tokaju A. Jastrzębski, I. Seligmann z Ustrzyk. S Grochowalski ze Starego Sioła. Dr. I. Trybulski z Sambora. I. Fürst, S. Wurzel, V. Eitelhuber, I. Schmahl, A. Solzberg z Wiednia.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. Kwietnia 1893 r. (godz. 2 min. 26 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	57 40	57 10
„ węgierskie banku kredytowego	4 3 —	401 25
„ Banku anglo-austrjackiego	1?4	158 75
„ Unionbanku	252 50	2 9 75
„ kolei Karola Ludwika	21? 25	21? —
„ kolei północnej	?95 —	59? —
„ kolei południowej (Lombardy)	12 50	111
„ kolei państwowej	306 2?	3?6 25
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	6? ?0	26? 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	—	— —
Losy komunalne wiedeńskie	178 8?	178 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	183 —	181 5?
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	—	—
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	219 50	22? —
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	251 ??	25? 8?
Renta węgierska złota 4-proc.	115 55	115 5?
Akcje Bankvereinu	135 5?	134 6?
Rosyjski rubel papierowy	126 75	126 87
Losy [illegible] węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	342 12	342 —
Renta koronna austr.	6	96 5?
Renta koronna węg.	94 8?	94 ??
Napoleondory	—	— —

B erlin, dnia —. Kwietnia 1893 r. (godz — min. — po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	—	
Akcje austrjackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty	—	
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	

TEATR HR. SKARBKA.

DZIŚ:

Po raz drugi:

Górą Radziwiłł!

widowisko sceniczne w 7. obrazach Adolfa Walewskiego z muzyką na tle motywów narodowych, ułożoną przez L. Urbanka.

OSOBY:

Książę Karol Radziwiłł „Panie Kochanku“, Pan na Nieświeżu i Ołyce	Żelazowski
Michał Reytan	Hierowski
Zawisza	Zboiński
Barbara, jego córka	Stachowicz
Stanisław Korsak	Woleński
Slepowron Kułakowski, rez. d. Zawiszy	Kiczman
Zoryna, jego wychowanica	Praunówna
Sosna, pasiecznik Zawiszy	Chmieliński
Snopkiewicz, ekonom	Olszański
Kulesza, łowczy księcia Radziwiłła	Gasiński
Hutorowicz	Lipiński
Indycki	Chudkowski
Sołłohub	Einsporn
Krzycki	Stróżewski
Bernatowicz	Łomiński
Oskierka	Feldman
Krupa	Frankowski
Suski	Salamon
Kufa	Pasternak
Duda	Tadlewski
Dowiat, porucznik złotej chorągwi	Kliszewski
Pszczółkowski, błazen (Księcia Radziwiłła)	Wysocki
Rzepa, stary dworzanin (Księcia Radziwiłła)	Dębicki
Petinetti	Stecki
Stremborz, porucznik znaku pancernego konfederacji barskiej	Chądzyński
Rotmistrz dragonji królewskiej	Nowiński
Jagusia	Rybicka
Kachna	Weigel
Dorotka	Michlewiczowa
Tomiłło	Olchowy
Ślepiec	Czaprowski
Kuternoga	Kiernicki
Skibuł	Gamski
Taciańka	Mieloiczek
Ocheń	Laufer
Pryzmond, ekonom	Nowicki
Dworzanin	Gamski
Pokojowiec	Myiski

Szlachta, dworzanie, wieśniacy, konfederaci, strzelcy i milic księcia — Rzecz dzieje się w drugiej połowie XVIII. wieku za czasów Stan. Augusta.

Tańce: w obrazie I. „Tropak“, w obrazie III. „Menuet niedźwiedzi“.

Nowa wystawa.

Oświetlenie elektryczne.

Jutro po raz ostatni w tym sezonie: „MARTA“, opera w 4. aktach Flotowa. Występ panny Julji Biondelli i pp. Aleksandra Mysługi i Juljana Jeromina.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

Przyrząd do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wzdęć, kolek i t. p. (z drutu stalowego sprężystego) o zł. 6·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Uczeń potrzebny do cukierni Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 274

Magistra farmacji poszukuje apteka Rapaporta, we Lwowie.

BŁOŃSKI, adwokat z Sambora, poszukuje koncypienta uprawnionego także do obron karnych.

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Na sprzedaż cztery majątki ziemskie: 1) w powiecie horodeńskim o dwóch folwarkach, 1.000 morgów roli, 200 morgów lasu bukowego i grabowego, 105 morgów łąk, dwór i budynki gospodarcze murowane, młyn, gorzelnia; 2) w powiecie horodeńskim 830 morgów roli, 70 morgów łąk, dwór murowany, park, budynki gospodarcze murowane. **Majątek ten może być także wydzierżawiony;** 3) w powiecie horodeńskim 520 morgów roli, 40 morgów łąk, budynki dworskie i gospodarcze w bardzo dobrym stanie; 4) w powiecie kołomyjskim 1.058 morgów roli, 120 morgów łąk, dwór murowany z parkiem, budynki gospodarcze murowane, gorzenia z aparatem najnowszej konstrukcji, osobny dworek dla dzierżawcy. **Kamienica we Lwowie,** trzypiętrowa, o dwóch frontach, obok ogrodu pojezuickiego. — Bliższych wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje **kancelarja adwokata dra Włodzimierza Krosińskiego,** we Lwowie, ulica Mickiewicza l. 6, II. piętro. 273

Z powodu wyjazdu jest piękna sypialnia tanio do nabycia. Ulica Teatralna 21, I. piętro, drzwi 12.

Panów oficjalistów wszelkiej kategorji, oraz wszelką doborową służbę poleca *Biuro Antoniny Wereszczyńskiej,* Lwów, Wałowa 12. 281

Osoba młoda, inteligentna z chlubnemi świadectwami z domów poważnych, charakteru bardzo łagodnego uzdolniona zupełnie w wychowaniu i prowadzeniu dziatwy z prawdziwą troskliwością macierzyńską, przytem na gospodarstwie i zarządzie zna się dokładnie, w czem może zupełnie wyręczać panią. Łaskawe zgłoszenia pod: Zofja, poste restante Drohobycz. 284

Polecam róże do sprzedania w najnowszych odmianach. Dwuletnie wysokopienne 1 szt. 50 ct., niższe 40 ct., a całkiem nizkie 30 ct. Jednoletnie wysokopienne 1 szt. 45 ct., niższe 35 ct., a całkiem nizkie 25 ct. Oprócz tego posiadam jeszcze róże nad korzonkiem szczepione i inne artykuły ogrodnicze. Róże są silne, za które zeszłych lat otrzymałem pochwałę i za które mogę gwarantować. Uprasza o łaskawe zamówienia *Antoni Kuczek,* ogrodnik w Stryju ul. 3. Maja.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłam **pracownię** robót ręcznych prawdziwie salonowych, służących do wypraw lub podarunków weselnych, jak niemniej też przyjmuję do wykonania aparata kościelne. Wszelkie zamówienia wykonuję jak najstaranniej w czasie oznaczonym po nader niskich i przystępnych cenach. *Marja Piotrowska,* we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 29.

Korespondencja prywatna.

„Ziunka" W. R.

List z fotografją otrzymałem proszę o podanie dokładnego adresu w celu bliższego porozumienia się. M. R. poste restante Schodnica. 282

Buch pociągów kolejowych
według zegaru lwowskiego.

	Pociąg pospies.	Pociąg pospies.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg osobow.	Pociąg miesz.
Do Lwowa przychodzą:						
Z Krakowa	6·01	2·20	9·01	6·46	9·22	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·43	9·11	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·58	—	7·09	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełza	—	—	—	—	—	4·42
„ „ i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·22
Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	2·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	—	—	9·41	10·26	—	2·58
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·50	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·50	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·50	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełza i Sokala	—	—	—	—	—	2·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·26

UWAGA. Godziny, drukowane grubemi liczbami, odznaczają porę nocną od godziny 6. wieczorem do godziny 5. minut 59. rano.

Galicyjskie Akcyjne
TOWARZYSTWO HANDLOWE
ul. Jagiellońska l. 3,
poleca:
Siewniki rzędowe najlepszych systemów „Melichars", „Panonia" i „Saksonia".
Siewniki szerokorzutne systemu „Aberdeen".
Siewniki do koniczyny i traw pociągowe i ręczne.
Siewniki do nawozów sztucznych systemu Schloera i Jeszkego.
Pługi jedno dwu, trzy i czteroskibowe systemu Braci Eberhardt z Ulm nad Dunajem.
Prasy Blunta do konserwowania zielonej paszy śledzkiej.
Sieczkarnie, młynki, sortowniki, tryjery, brony łańcuchowe, wypielacze i t. p.

Koński ząb
po wyjątkowo niskich cenach.
Wszelkie gatunki nawozów sztucznych wysoko procentowych pod gwarancyą ilości i jakości składników po cenach fabrycznych. 1485 1—2

POŃCZOCHY SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci poleca JANA RIEDLA we LWOWIE.

Hotel warszawski we Lwowie
przy placu Bernardyńskim, obok c. k. gener. komendy,
objął we własny zarząd właściciel
Dr. Adam Czyżewicz.
Zadowolenie gości pod względem wygody, dobrej obsługi i przystępnych cen będzie pierwszem zadaniem zarządu hotelu. Chorzy przyjezdni lub dla kuracji przybyli mogą otrzymać potrzebne przyrządy lekarskie, oraz informacje co do pomieszkań w zakładach zdrojowych.
1534 1—6 **Zarząd hotelu warszawskiego.**

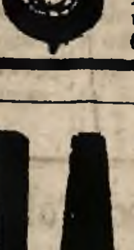
Zarząd fabryki dachówek i wyrobów ceramicznych Jana Lewińskiego, Aleksandra Domaszewskiego i Spółki we Lwowie przeniesiony z d. 5. kwietnia 1893 na ulicę Mickiewicza l. 24.

Trawę miodową
(holcus lanatus)
własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje Zarząd Ubrzeża poczta Łapanów po 4 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei. 1255 1—4

W Zakopanem

w lasku przy ulicy Chałubińskiego są dwie w roku 1892 wybudowane, z odpowiedniemi urządzeniami zaopatrzone wille, w każdej po 8 pokojów i osobne kuchnie, spiżarki i lodownie z lodem, przy każdej obszerny ogród, do wynajęcia lub do sprzedaży — zaś na Krupówkach, wyżej poczty, jeden, a na przeciw Spółki Handlowej drugi lokal, dla jakiegokolwiek przemysłu wygodne, przy ostatnim, ewentualnie salon z bilardem a wreszcie jeszcze wygodne mieszkania umeblowane na Krupówkach na przeciwko ulicy Kościeliskiej do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli właściciel
1525 1—1 *W. Riegelhaupt.*

Fabryka dla oświetlenia elektrycznego i przenośni siły.
Kremenezky, Mayer & Comp.
w Wiedniu, IX. Leverlinggasse Nr. 9.



Ilustracja dla urządzeń oświetlenia elektrycznego o lampach żarowych i łukowych. Wykonanie **urządzeń centralnych** dla miast. **Przenośni siły (kolejki elektryczne).** Fabrykacja **LAMP ŻAROWYCH** o każdem natężeniu, każdej sile świec i każdem urządzeniu. — Wyjaśnień udziela się z całą gotowością i wypracowuje kosztorysy.
601 1—2

Parasolki
w najnowszym guście
poleca
w wielkim wyborze
najtaniej
Jan Dziewoński
Magazyn haftów i drobiazgów damskich.
Lwów, ulica Halicka l. 6.

HAY'A
Pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowany przez Wys. Ministerstwo 1568 1—11
Zakład szczepienia krowianki
Rozsyła codziennie świeżą krowiankę.
Za przyjmowanie limfy ręczy się.
Etui z przyborami do szczepienia
po cenach własnych kosztów,
mniejsze 5 zł., większe 6 zł.

Szminka i puder niezrównane, ... wkrótce już się znaki z twarzy pokazują. Aby to złe usunąć, niech pani tylko **mydło z balsamu brzozowego Parfumerji Eggl...** **tablet** używa ... konieczny. 1475 1—2

Cena za sztukę 35 ct. dostać można: U pp. Alojzego Hübnera; S. Pieleckiego; O. T. Winklera syna; Wolfa Czoppa, Żółkiewska 2; Droguerja pod „Czerwonym krzyżem", Jagiellońska 8; F. Górnego i T. Pilarskiego, hotel George'a; Droguerja pod „Sokołem", ul. Karola Ludwika 39; Henryka Königa, ul. Karola Ludwika 7; J. Spätа, Kazimierzowska 28; M. Hambach, Krakowska 28; **hurtownie u Leopolda Lityńskiego;** w Kołomyi apteka Wgo Witosławskiego.

Naturalna **Bilińska Szczawa!**
Silne zdroje sodowe! (33,6389 kwasu sodowego węglowego w 10.000 części).
Od dawna znane zdrojowisko lecznicze, znakomity dyetetyczny i orzeźwiający napój. 618 1—10
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.
Dyrekcja zdrojowa w Bilinie (Czechy).

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIE
W Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ul. St-Lazare, 20*; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Tuckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.
Wymagać podpisu obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie Powszechnej 1889 r. Hors Concours.

MUSIAŁOWICZ & JANIK
HANDEL DELIKATESÓW I WIN
we Lwowie, róg ul. III. Maja
w dawnym gmachu galicyjskiej Kasy Oszczędności vis-á-vis hotelu Imperial
poleca:
Marynaty wszelkiego rodzaju, a mianowicie: Łososia, Sandacza i Szczupaka marynowanego i w auszpiku, Węgorz, Pstrągi, Minogi, Śledzie bałtyckie, wędzone, marynowane, zwijane pocztowe i w oliwie.
Pasztety strassburgskie, z dziczyzny i z drobiu, galantyny z kapłona, wędliny zagraniczne, oraz SZYNKI pragskie.
WINA węgierskie, austrjackie, dalmackie, Bordeaux, Burgundskie, biszpańskie, włoskie; Szampan: Mumm, Roederer, Heidsieck, Pommery & Greno, Cliquot; Cognac: Bisquit Dubouché, Martell, Rayer quillet, Barnett.
Kalafiory, Jabłka tyrolskie. Na zamówienie: wystawnie garnizowane półmiski z wędlinami, Sałaty włoskie z ryb, Sałaty mięszane, półmiski z rybami w majonesie lub auszpiku i kapłony w majonesie.
Przy handlu obszerny lokal do śniadań z gorącą kuchnią. Piwo pilzneńskie i bawarskie.

Piękne wzory dla prywatnych odbiorców gratis i franco. Bogate wzory, jak niebywało, **dla krawców** niefrankowane. Nie daję **opustu** od $2\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ guldenów za metr, ani żadnych **podarków** krawcom, jak to się u konkurencji na koszta ostatniego odbiorcy dzieje, lecz mam tylko **stałe i netto ceny,** aby każdy **prywatny odbiorca dobrze i tanio kupował.** Dlatego upraszam tylko moich **ksiąg wzorów** zażądać. Także ostrzegam przed **podwójnem zniżaniem cen** u konkurencji

Materjały na ubrania.

Peruvien i doskin dla wysokiego kleru, przepisowe materje na **uniformy c. k. urzędników,** oraz dla **weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberyine, sukna bilardowe i na stoliki do gry, Loden,** także nieprzemakalny na kurtki, materje do prania, pledy podróżne od 14—16 zł. — Kto chce mieć sukno **wartościowe, prawdziwe, trwałe, czyste wełniane,** a nie tanią **szmatę,** którą każdy **kramarz w podwórzu** sprzedaje, a która nie warta nawet **zapłaty krawca,** niech się zwróci do firmy: 110 1—6

JAN STIKAROFSKY w Bernie (**Manchester austrjacki**).
Największy skład fabryczny sukna w wartości pół miljona zł.

Aby sobie przedstawić wielkość i solidność, oświadczam, że moja ręka jednoczy największy w **Europie eksport sukna, fabrykację** kamgarnów, **dodatków krawieckich i introligatorskich,** tylko dla własnych celów. Aby się o wszystkiem powyższem przekonać, zapraszam P. T. Publiczność, gdy jej się sposobność nadarzy zwidzić ogromne przestrzenie mego **zakładu przedaży,** zatrudniającego 150 ludzi. **Przesyłka tylko za pobraniem!** Korespondencje w językach: niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Konkurs.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia towarzystwa gimnastycznego „Sokoł" w Kołomyi z dnia 30. marca b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs na wypracowanie szkicu do planu budowy własnej sali ćwiczeń.

Program szczegółowy oraz sytuację parceli, na której gmach zaprojektowany będzie, wyszle wydział towarzystwa gimn. „Sokoł" na żądanie.

Projekta wypracowane być mają w skali 1 : 200. Szkic najlepszy otrzyma nagrodę 40 zł., drugi z rzędu 20 zł., zaś trzeci dziękczynne uznanie pisemne.

Termin do nadesłania szkiców naznacza się nieodwołalnie do dnia 15. maja b. r.

Orzeczenie sądu, przez walne zgromadzenie wybranego, zapadnie do 25. maja b. r. i zostanie dziennikami ogłoszone.

Plany, pieniężnie nagrodzone, stają się własnością Towarzystwa. 1523 1—1

Wydział „Sokoła" odwołuje się do ofiarności ogółu polskich architektów w tem przekonaniu, że sprawa budowy własnego gniazda znajdzie zasłużone poparcie i mimo skromnych warunków konkursu, zachęci druhów techników do szlachetnego współzawodnictwa.

Z Wydziału Tow. gimn. „Sokoł"

W Kołomyi d. 9. kwietnia 1893.

Sekretarz: *Boh. Mardyrosiewicz.* Prezes: *K. Bubella.*

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację
poleca
$4\frac{1}{2}$% **listy hipoteczne,** 1010 1—?
5% **listy hipoteczne premjowane,**
5% „ „ **bez premji,**
$4\frac{1}{2}$% **listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,**
$4\frac{1}{2}$% „ **Banku krajowego,**
$4\frac{1}{2}$% **pożyczkę krajową galicyjską,**
4% **pożyczkę propinacyjną galicyjską,**
5% „ „ **bukowińską,**
$4\frac{1}{2}$% **pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,**
$4\frac{1}{2}$% „ **propinacyjną węgierską,**
4% **węgierskie obligacje indemnizacyjne,**
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Meble dla młodych małżeństw
dla pańskich i mieszczańskich pokojów mieszkalnych do pałaców i dworków w centralnym składzie sprzedaży miejskiego stolarza i tapicera **J. G. & L. Franka we Wiedniu, Krugerstrasse** 5, St. Pöltnerhof. — Album meblowe wraz z cennikiem za złożeniem zł. 1·50 franco. 226 1—?

ZAKŁAD OGRODNICZY
KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO
1353 **we Lwowie, przy ulicy Krzyżowej l. 16** 1—?
Poleca P. T. Szanownej Publiczności:
Drzewa i krzewy owocowe. Drzewa i krzewy iglaste i liściaste do obsadzania parków i ogródków spacerowych. Róże wysoko i niskopienne. Sadzonki szparagowe. Tudzież Rośliny cieplo i zimnoszlarniowe dekoracyjne salonowe, jakoteż BUKIETY i WIEŃCE z żywych i suszonych kwiatów.

„Marjówka" Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów). 1516 1—?
Pięć piętrowych murowanych budynków i jeden parterowy. Wzorowe urządzenia tak działów leczniczych jak i pomieszkań (w wielkiej części z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymagań. Wyborna obfita woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacje, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne wedle potrzeby. Lekarz przebywa stale w zakładzie. Doskonała kuchnia, kryty deptak, piękne spacery w parku zakładowym i w lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie. Omnibus kursujący stale między Marjówką a Lwowem. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Skromne warunki. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje:
Zarząd Zakładu wodoleczniczego „Marjówka."

W roku **1841** założony handel
sukna i towarów wełnianych
pod firmą:
Jan Wallach i Syn
Lwów, Rynek l. 33
poleca: 1470 1—?
materje damskie i męzkie
na sezon wiosenny i letni
w najnowszych rodzajach.
Próbki zawsze przygotowane.

Na sezon wiosenny i letni:



KAPELUSZE
najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk **Habiga, Plessa i angielskie,** nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Cylindry od 5 zł. począwszy.
Wielki wybór rękawiczek angielskich, Lasek i Parasoli
poleca 1418 1—?
Max Lau
we Lwowie ul. Kilińskiego, l. 2, (obok składu specjalitetów.)

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
$3\frac{1}{2}$% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **$4\frac{1}{2}$% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1006 1—?
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.

Jeneralne zastępstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie
sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ hektolitrowych, zawsze świeże i wystałe
Okocimskie piwo marcowe,
Okocimski porter krajowy (bok),
Okocimskie piwo eksportowe
z pierwszego krajowego browaru **W. Jana Götza w Okocimie,** jako też piwo z **pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie,**
a mianowicie:
pilzneński leżak,
pilzneńskie piwo eksportowe.
Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów.
Zamówienia w każdej ilości wykonuję szybko i dokładnie, a dla prowincji wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przez co nie opłacając podatku konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 zł. 14 ct. na hektolitrze.
Z miejscowych piw trzymam tylko:
leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.
które z lwowskich zostały za najlepsze uznane.
Cenniki poszeła się bezpłatnie na każde żądanie.
O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31-letnie istnienie mej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.
Ozyasz Wixel,
jeneralny zastępca *browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilzni* dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny
1444 1—? **we Lwowie, ul. Bogusławskiego, l. 13, Telefon nr. 6.**
Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości **w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego p. S. WIESERA, ulica Sykstuska liczba 14.** Telefon nr. 149.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej, Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.